

## Śpiewak Śląski



rok założenia 1920 • rok XLV • nr 1-2 (362-363) 2006

RAJMUND HANKE

## Śpiewacy w powstaniach śląskich

Żywiotowość rozwoju śpiewactwa na Górnym Śląsku po odzyskaniu niepodległości przez Polskę i w dalszych latach, kiedy Ślązacy rozstrzygali o losach państwowości polskiej tych ziem, była znakiem szczególnym. Potwierdzała doniosłość dokonujących się przemian historycznych. Dokumentalista dziejów górnośląskiego śpiewactwa Jan Fojcik pisał:

„Pieśń polska okazała się w tym dla Śląska przełomowym okresie bronią, której Niemcy nie byli w stanie niczego przeciwstawić (...). Przy końcu 1918 r. większość chórów istniejących już w chwili wybuchu I wojny światowej znów była czynna, a w r. 1919 Związek (Śląskich Kół Śpiewaczych) sięgał już na tereny, których pozyskanie dla ruchu śpiewaczego krótko przedtem uważano jeszcze za niemożliwe”.<sup>1</sup>

Śląski ruch śpiewaczy był ruchem poniekąd mocarnym, bo też nie był osamotniony, nie był skazany wyłącznie na własne siły. I na odwrót: inne organizacje polskie nie musiały się dopraszać wsparcia śpiewaków w sprawach narodowych. Śpiewacy byli wtopieni w nurt ogólnopolskich dążeń niepodległościowych i mieli niezwykle silną reprezentację w gronach przywódczych.

Postanowiłem te karty dziejów kultury śląskiej przedstawić w jednej dysertacji, gdyż nie zostały wyekspozowane przez historyków w pełnym wymiarze adekwatnie do zasług. I dlatego, że konieczne jest utrwalenie pamięci doniosłych dokonań minionych pokoleń i uświadomienie również w gronie samych śpiewaków czym był, czym jest i jakim powinien pozostać społeczny ruch śpiewaczy, a wobec tego jak brzmi testament tamtych pokoleń? Wręcz nasuwa się pytanie: chóry wyśpiewywały Polskę na Śląsku, czy o nią walczyły? Zadaniem autora niniejszego opracowania jest przedstawienie faktów i poddanie ich publicznemu osądowi. Sami osądźmy, że ruch śpiewaczy jest fenomenem dziejów polskiej kultury na Śląsku, a jego żywotność i lata świetności przemawiają patriotyzmem; a może jest tylko lustrzanym odbiciem fascynacji pięknem pieśni?

<sup>1</sup> Jan Fojcik: Działalność chórów śląskich w okresie plebiscytu. „Śpiewak” (Śląski) 1947 nr 3.

## WYKAZ SKRÓTÓW:

|         |                                             |
|---------|---------------------------------------------|
| NRL     | – Naczelna Rada Ludowa                      |
| PKPleb. | – Polski Komitet Plebiscytowy               |
| POW     | – Polska Organizacja Wojskowa (Górny Śląsk) |
| „ŚŚ”    | – „Śpiewak Śląski”                          |
| TG      | – Towarzystwo Gimnastyczne („Sokół”)        |
| TŚ      | – Towarzystwo Śpiewacze                     |
| TCL     | – Towarzystwo Czytelni Ludowych             |
| ZŚKŚ    | – Związek Śląskich Kół Śpiewaczych          |

## Konsolidacja

W 1918 r. Towarzystwo Oświatowe im. św. Jacka wystosowało protest do generalnej komendy wojskowej we Wrocławiu, której podlegał cały Śląsk, przeciwko praktykom zakazywania zwykłych przedstawień amatorskich<sup>2</sup>, a nawet koncertów organizowanych przez towarzystwa polskie. Był to protest powszechny<sup>3</sup>, podpisany przez działaczy narodowych wszystkich warstw i stanów, różne organizacje polskie, które wystąpiły pod szyldem Polskiego Komitetu Wyborczego Prowincjonalnego dla Śląska reprezentującego ludność polską w kampaniach wyborczych do Reichstagu i Landtagu (w późniejszym okresie rolę rzecznika politycznego interesów Polaków na Górnym Śląsku wobec władz centralnych, prowincjonalnych i rejencyjnych, niemieckich i pruskich, przejęły polskie rady ludowe, Naczelna Władza dla Górnego Śląska). W skład Polskiego Komitetu Wyborczego Prowincjonalnego dla Śląska wchodził m.in. Michał Wolski, prezes Związku Śląskich Kół Śpiewaczych, Jan Kędzior, działacz śpiewaczy z Pszczyny oraz Józef Dreyza, przywódca ruchu „Sokołów” polskich na Śląsku, związany z organizacją śpiewaczą pn. „Kasyno Polskie” w Siemianowicach. Protest do wrocławskiej komendy wojskowej oprócz wymienionych już osób podpisali m.in.: ZŚKŚ, 87 członków Towarzystwa Śpiewu (prawdopodobnie bytomskiej „Jedności”), Janina Omańkowska, przewodnicząca Towarzystwa Polskich Kobiet na Śląsku, jednocześnie wiceprezes okręgu bytomskiego ZŚKŚ, posłowie: ks. Paweł Pośpiech, wiceprezes ZŚKŚ, Paweł Dombek, wybitny działacz narodowy, ściśle współdziałający z polskim ruchem śpiewaczym, dr Zygmunt Seyda, prezes okręgu katowicko-pszczyńskiego ZŚKŚ, wielu sprzymierzonych ze Śpiewactwem księży-Polaków oraz Wojciech Sosiński. Wymowne jest i to, że listę podpisów otwierają Michał Wolski i Józef Dreyza. Słowem, już z listy działaczy narodowych podpisanych pod protestem skierowanym do komendy wojskowej we Wrocławiu wynika, że śląskie śpiewactwo nie ograniczało się do uczestnictwa w życiu muzycznym na Śląsku, preferowało sprawy narodowe, a zasięg jego oddziaływania był niezwykle rozległy i związany był z różnymi organizacjami polskimi.

<sup>2</sup> Rajmund Hanke: *Śląsk śpiewa. Dzieje polskiego śpiewactwa Górnego Śląska*, Katowice 1991, s. 55–58, 88, 89. Por. Kazimierz Olszewski: *Kronika teatralna Górnego Śląska 1848–1914*, Kraków 1979; tenże: *Z kronik teatralnych Zagłębia i Śląska*, Kraków 1960.

<sup>3</sup> Jan Reiter: *Towarzystwo Oświaty na Śląsku im. św. Jacka*, opole 1968, s. 46.



## Apogeum śląskiego śpiewactwa

Jeśli w 1913 r. do Związku należało 47 chórów z liczbą 1829 śpiewaków, to w 1917 r. było ich już 159 z liczbą 12.765 śpiewaków, w 1920 r. – 301 i 18.883 śpiewaków, w 1921 r. – 354 chóry z przeszło 20 tysiącami śpiewaków. J. Fojcik scharakteryzował działalność 843 chórów, które na terenie Górnego Śląska (ze Śląskiem Cieszyńskim i Opolskimi) działały w latach 1910–1939. Często były to chóry-olbrzymy liczące po 100–200 śpiewaków<sup>4</sup>. Zmusiło to Związek do zwiększenia w okresie powstań i plebiscytu liczby okręgów z 4 do 20, opracowano nowy Statut Związku, a od 1920 r. zaczął się ukazywać miesięcznik literacko-muzyczny „Śpiewak Śląski”. Założono też własną składnicę nut i rozpoczęto działalność wydawniczą.

Awangardowość działaczy ZŚKS zaznaczała się w następujących działaniach:

1. Byli oni bardzo aktywni w życiu publicznym, udzielali się w pracach innych organizacji polskich, a zwłaszcza Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”,<sup>5</sup> w którego szeregach byli współorganizatorami konspiracyjnego ruchu paramilitarnego<sup>6</sup>,

2. Współdziałali z miejscowymi czynnikami społecznymi i pozyskiwali do współpracy na niwie ruchu śpiewaczego najwybitniejszych działaczy narodowych<sup>7</sup>,

3. Oprócz koncertów chóry organizowały przedstawienia amatorskie i inicjowały powstawanie teatrów amatorskich<sup>8</sup>,

4. Związek integrował twórców muzyki, artystów, dyrygentów i muzykologów z wielką śląską rodziną śpiewaczą w wyniku czego często gościli na Śląsku najwybitniejsi przedstawiciele tych środowisk, chętnie osiedlali się tu Wielkopolanie<sup>9</sup> i Pomorzanie<sup>10</sup>, a sławni twórcy muzyki angażowali się jako dyrygenci chórów amatorskich, ogłaszali swoje utwory chóralne w wydawnictwie ZŚKS oraz szkice muzykologiczne na łamach „Śpiewaka Śląskiego”; w latach trzydziestych doprowadziło to do rywalizacji między chórmi w zakresie wykonawstwa wielkich form muzycznych, oratoryjno-kantatowych i pod tym względem Śląsk nie ustępował najsilniejszym ośrodkom, jak Poznań, Kraków, Lwów i inne.

## Dyktator Korfanty

Wojciech Korfanty zażądał w parlamencie niemieckim 23 X 1918 r. połączenia Śląska z Polską, ale także Poznańskiego, Prus Zachodnich i polskich powiatów Prus Wschodnich. Polskie „Żądamy” zabrzmiało w Berlinie ustami największego polityka ze Śląska i miało najszerszy rezonans. W tym samym miesiącu przewodniczący Komitetu Narodowego Polskiego, Roman Dmowski, przedstawił prezydentowi Stanów Zjednoczonych W. Wilsonowi memoriał z roszczeniami Polski do ziem śląskich. Zwycięskim państwom

<sup>4</sup> Jan Fojcik: Materiały do dziejów ruchu śpiewaczego na Śląsku, Katowice 1961, s. 205–326.

<sup>5</sup> R. Hanke: Śląsk śpiewa, s. 89–94.

<sup>6</sup> R. Hanke: Słownik śpiewactwa polskiego Górnego Śląska od Wiosny Ludów do przełomu tysiącleci, Katowice 2001, s. 219, 245, 284, 285. Tenże: Śpiewacy w powstaniach śląskich. (W): Powstania Śląskie i plebiscyt w procesie zrastania się Górnego Śląska z Macierzą. Praca zbiorowa pod red. Andrzeja Brożka, Bytom 1993, s. 327–339.

<sup>7</sup> Liczne biogramy w: R. Hanke: „Słownik...”, Katowice 2001.

<sup>8</sup> R. Hanke: Śląsk śpiewa, s. 55–58. Tenże: Ruch śpiewaczy w dwudziestym stuleciu w Katowicach. (W): Ziemia Śląska, pod red. Lecha Szarańca, Katowice 2005, tom 6, s. 304–350. Por. Zdzisław Obrzud: Polskie tradycje teatralne na Opolszczyźnie, Opole 1969; Z dziejów polskiego teatru amatorskiego na Górnym Śląsku w latach 1869–1922. „Zaranie Śląskie” 1962 z. 2; oraz kroniki teatralne K. Olszewskiego wydane w 1960 i 1979 r. w Krakowie.

<sup>9</sup> R. Hanke: Wielkopolanie w śląskim ruchu śpiewaczym. (W): Ziemia Śląska pod red. Lecha Szarańca, Katowice 1997, tom 4, s. 111–143.

<sup>10</sup> R. Hanke: Pomorzanie w ruchu śpiewaczym na Górnym Śląsku. (W): Górnego Śląska dwa symbole niezależności Drugiej Rzeczypospolitej, red. Zbigniew Kapuła, Bytom 1996, s. 212–214.

koalicji sugerowano oddanie 12 tys. km kw. obszaru Śląska, zamieszkałego przez 2100 tys. ludzi, wśród których według oficjalnych statystyk niemieckich przeważali Polacy, stanowiąc 67 proc. ogółu ludności. 9 XI 1918 r. robotnicy Berlina obalili rząd cesarski i wzorem rosyjskiej klasy robotniczej tworzyli rady żołnierskie. Po władzę w Niemczech sięgnęła socjaldemokracja poparta przez junkrów i kapitalistów. Abstrahując od innych wydarzeń mających wpływ na kształtowanie nastrojów społecznych, na Górnym Śląsku wybuchła w listopadzie 1918 r. potężna fala strajkowa. Potem strajki często powtarzały się. Domagano się „Polski niepodległej, zjednoczonej, z wolnym dostępem do morza i własnym wybrzeżem, do której na mocy programu Wilsonowskiego, przyjętego przez rząd niemiecki, ma należeć cały Śląsk polski” (to fragment rezolucji uchwalonej 24 XI 1918 r. w Królewskiej Hucie na wiecu robotniczym)<sup>11</sup>. Nadszedł moment rozstrzygający o przynależności państwowej Śląska. W tej historycznej chwili śpiewacy zrzeszeni w ZSKŚ, współdziałający Polską Organizacją Wojskową Górnego Śląska odegrali doniosłą rolę. A było ich wcale niemało.

## **Śpiewacy inspiratorami I powstania?**

W sferze duchowej śpiewacy należeli do najbogatszej grupy środowiskowej na Śląsku. Dysponowali bogatym repertuarem pieśniowym, a dodatkowo chóry prześcigały się w realizacji najrozmaitszych sztuk scenicznych. Od 1910 r. do sztandarowych pieśni polskich doszła „Rota”, a pieśń ks. Józefa Gregora „Długo Śląsk nasz ukochany”, pierwotnie opracowana na użytek Towarzystwa Górnos Śląskiego, śpiewana na melodię „Mazurka Dąbrowskiego” zyskała rangę hymnu śląskiego. Powstawały ciągle nowe pieśni. W styczniu 1919 r. Kazimierz Ligoń, wnuk Juliusza, kowala-poety, ogłosił „Rotę Górnos Śląską” – hymn na nutę „Roty” Marii Konopnickiej, podjęty przez śpiewactwo polskie na całym Górnym Śląsku. Radosna pieśń tryumfowała: „Niewoli srogiej tysiąc lat, nad Górnym Śląskiem pęka (...) Dziś Górny Śląsk wszczął święty bój, (...) Spełnił się długich wieków sen, (...) Skończył się wieków smutnych tren”.

Do I powstania śląskiego śpiewacy zanieśli ludziom, którzy zdecydowani byli walczyć o Polskę z bronią w ręku nową pieśń Konstantego Emanuela Imieli, późniejszego prezesa ZSKŚ, która stała się hymnem powstańczym:

Powstańcy, naprzód! Hej w szeregi!  
Na ramię broń, do boku stal!  
Wytknięta droga! Odry brzegi!  
W obronie staniem modrych fal.  
Do walki, marsz, o świętą ziemię,  
O święte chaty, święty siew,  
O śląski lud, piastowskie plemię,  
O serca polskie, polską krew!  
Nie spocznem aż ustąpi wróg,  
Gdyż nas na bój prowadzi Bóg.  
Wolnymi dzisiaj chcemy żyć,  
I dziećmi Polski chcemy być.  
Uzbroimy dusze w twardość skały

<sup>11</sup> Kazimierz Popiołek: Historia Śląska od pradziejów do 1945 roku, Katowice 1972, s. 504.



A mięśnie swe w żalaza hart.  
Nie będzie nigdy zniewieściały  
Miłości swej Ojczyzny wart.  
Zginęło wielu w jej obronie  
Nie szczędź i ty więc swoich sił,  
Masz na to męskie serce w łonie,  
Byś kochał swych, a wroga bił.  
Nie spocznem aż ustąpi wróg,  
Gdyż nas na bój prowadzi Bóg.

Ojczyzna już zrzuciła pęta  
Spieszmy w rodzinny matki próg;  
Niech nas utuli pierś jej święta  
Padnijmy jej do drogich nóg.  
Więc marsz do walki, marsz w szeregi,  
Aby się godnym Polski stać,  
Niech wroga gna za Odry brzegi  
Piaśtowski lud, powstańcza brać!  
Nie spocznem aż ustąpi wróg,  
Gdyż nas na bój prowadzi Bóg.

Wołanie poety: „Na ramię broń, do boku stal!” zostało podjęte przez Górnślązaków. Wśród awangardy stanęli śpiewacy. Jednym z wymownych faktów jest utworzenie 6 VII 1919 r. chóru męskiego „Haller” w Siemianowicach Śl. (od 1923 r. chór im. Chopina). Chór powstał na podłożu następujących wydarzeń: w maju 1919 r. nad granicą śląską na terenach Zagłębia Dąbrowskiego zatrzymała się 11 Dywizja wojsk gen. Hallera, dowodzona przez Francuza, gen. Modelona, a 6 lipca tego roku w Katowicach odbyły się niemieckie demonstracje przeciwko stacjonowaniu tych wojsk w tym miejscu. Tego samego dnia, kiedy Niemcy żądali wycofania Hallerczyków z nad granicy górnośląskiej, w Siemianowicach powstał chór męski powołując na swego patrona ówczesnego dowódcę naczelnego Armii Polskiej we Francji.

Śląską nawałę powstańczą ruszyli śpiewacy, tzn. oni pierwsi poszli do zbrojnego natarcia, rozpoczęli I powstanie śląskie. Ta historyczna prawda wymaga jasnego oświelenia i uświadomienia w najszerszej skali społecznej. Otóż, rozkaz rozpoczęcia powstania wydany został 15–16 VIII 1919 r. przez grupę polskich uchodźców w Petrovicach na Śląsku Cieszyńskim pod kierownictwem Maksymiliana Iksała. Ustalono, że rozkaz ten wykonają komendanci POW Górnego Śląska w Rybniku i Pszczynie. W nocy z 16 na 17 VIII o godz. 1.00 działania bojowe podjęły oddziały powiatowe w północnej części powiatu pszczyńskiego pod dowództwem ppor. Stanisława Krzyżowskiego, śpiewaka i działacza pszczyńskiej „Lutni”. A więc powiatowcy z Pszczyny ruszyli do walki niezwłocznie po otrzymaniu rozkazu. Wraz z Krzyżowskim byli wśród nich członkowie chóru „Lutnia” zaprzysiężeni w POW Górnego Śląska<sup>12</sup>. Oddziały te podjęły działania w północnej części powiatu, w ciągu kilku godzin zajęły Tychy, stoczyły szereg zwycięskich walk w najbliższej okolicy i przeprowadziły udany atak na stojącą w Paprocanach niemiecką artylerię polową, zdobyto tam działa, broń ręczną i wzięto do niewoli jeńców.

Warto dodać, że 17 VIII 1919 r. o godz. 2.00 Bytomski Komitet Wykonawczy POW Górnego Śląska, do którego należał prezes ZSKŚ Michał Wolski, zaskoczony wybuchem

<sup>12</sup> R. Hanke: Ruch śpiewaczy a problem kształtowania świadomości narodowej na Śląsku. (W): Śpiewaj ludu, śpiewaj złoty. Księga jubileuszowa śpiewactwa śląskiego 1910–1985 pod red. Mariana Grzegorza Gerlicha, Katowice 1986, s. 187–193.

powstania, zaaprobował decyzję i wydał dalsze rozkazy. Był zaskoczony, ponieważ wybuch I powstania był niekontrolowany, doszło do niego po aresztowaniu kilku przywódców powoickich wraz z Józefem Grzegorzkiem, który był przewodniczącym Komitetu Wykonawczego POW Górnego Śląska i zatem do jego kompetencji należało wydanie rozkazu o przystąpieniu do powstania. A przecież Grzegorek też był działaczem śpiewaczym, wiceprezesem ZŚKS z 1912 r. Słowem, u zarania tej wielkiej historycznej przemiany jaką były powstania śląskie, tej, która z czasem doprowadziła do zmiany granic w Europie środkowej, decydujące rozstrzygnięcia należały do śpiewaków.

Peowiakom z Pszczyny nie powiódł się atak na Mikołów. Nie zdołali również opanować Pszczyny, gdyż w mieście stacjonowały silne oddziały Grenzschutzu (niemiecka formacja wojskowa, która niechlubnie wślawiła się stosowaniem terroru na Górnym Śląsku). Oddziały te rozproszyły powstańców, którzy cofali się przez Kobiór w stronę polskiej granicy na rzece Wiśle, by szukać schronienia na obszarze państwa polskiego. Rannych powstańców opatrywali i otoczyli opieką dr Antoni Rogaliński i dr Teofil Golus. Ale sądny dzień nadszedł dopiero po upadku powstania. Jana Kędziora skatowano w piwnicach zamku pszczyńskiego, zaaresztowano również innych powstańców, wśród nich śpiewaków: Stanisława Szoppę, Józefa Lazara i Józefa Paszyne, następnie wywieziono ich do więzień w Raciborzu, Gliwicach i Wielkich Strzelcach. W działalności charytatywnej, która w tym okresie stała się nieodzowna, wyróżniły się Klara Blokusówna i Julia Sprot – członkinie „Lutni”<sup>13</sup>.

W I powstaniu zginął Klaudiusz Latocha, prezes chóru mieszanego „Polonia” w Bieruniu Starym (okręg pszczyński), który wraz z innymi śpiewakami brał udział w walkach<sup>14</sup>. Z „Halki” w Kozłowej Górze w powstaniu uczestniczyło 16 członków chóru. Rozwścieczony Grenzschutz urządził oblławę na „buntowników”. Franciszka Zająca, założyciela „Halki”, który nosił przydomek niekoronowanego „króla polskiego”, związano i za parą koni włóczono go bestialsko po całej okolicy. Mszczono się także na innych, gdyż śpiewacy-powstańcy w kompanii Piotra Urbańczyka walczyli pod Nakłem i rozbrajali Niemców. W ręce „orgeszów” (skrót nazwy ochotniczej i szowinistycznej organizacji paramilitarnej: Organisation Escherich) wpadli (schwytni w Opolu): Wincenty Ściagała, Franciszek Rojka, Teodor Czapla, Franciszek Brol, Jan Wolski i inni – wszyscy byli sądzeni i maltretowani<sup>15</sup>.

Wśród rozstrzelanych znalazł się dowódca I baonu w Pszowie Józef Tytka, członek chóru im. I. Paderewskiego. Zgodzić się trzeba z Pawłem Porwołem, który w publikacji okolicznościowej, wydanej z okazji XVI Dni Wodzisławia Śl. napisał, że „śmierć (Józefa Tytki) urosła do rangi bezprzykładnego symbolu godności Polaka; postawiony pod mur, rozdarł koszulę na piersi i nim przesyty został salwą plutonu egzekucyjnego, zdołał jeszcze zawołać: „Niech żyje Polska”<sup>16</sup>.

W bestialski sposób zamordowani zostali przez Grenzschutz śpiewacy z Biertułów, którzy chcieli schronić się za polską granicą – Franciszek Pawlenko, Franciszek Pyszny i Roman Weiner. W walkach pod Gołkowicami zginął Benedykt Tomanek, utalentowany dyrygent chórów „Cecylia” i „Paderewski”. W kilkanaście dni po zakończeniu I powstania, 6 IX 1919 roku w czasie ucieczki z Siemianowic do Czeladzi zastrzelony został przez niemieckiego celnika sekretarz chóru męskiego „Haller” – Paweł Śmiłowski, a 9 września tego roku przez Grenzschutz postrzelony został na terenie Siemianowic

<sup>13</sup> Benedykt Niestrój: Zarys dziejów chóru mieszanego „Lutnia” przy Oddziale Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców w Pszczynie, Pszczyna 1977, mps, Arch. chóru „Lutnia” w Pszczynie, s. 25–28.

<sup>14</sup> J. Fojcik: Materiały..., s. 208.

<sup>15</sup> 50 lat pieśni. Księga pamiątkowa z okazji 50-lecia Zespołu Pieśni i Tańca „Halka” w Kozłowej Górze, Kozłowa Góra 1962, s. 15.

<sup>16</sup> XVI Dni Wodzisławia Śl., Wodzisław 1985, s. 11.



założyciel i prezes tego chóru, Antoni Szeffler, który od zadanej rany zmarł 14 września tego roku.

I powstanie śląskie było aktem samoobrony Górnoszlązaków przed terrorem. Wielu śpiewaków aresztowano przed wybuchem powstania, jeśli można było skorzystać z jakiegokolwiek pretekstu. Np. w Żorach, 22 II 1919 r. aresztowano Bonifacego Bałdyka, prezesa TŚ „Feniks” oraz Juliana Samulowskiego, dyrygenta tego chóru. Trafili oni do więzienia w Brzegu na 6 miesięcy za rozbitcie zebrania niemieckiej miejscowej organizacji „Verband zum Schutze Oberschlesiens”; wrócili na wolność w sierpniu 1919 r.<sup>17</sup> W Rybniku 22 III 1919 r. Grenzschutz aresztował Maksymiliana Basistę, Jana Dziubę, Sobika i wielu innych działaczy ruchu Śpiewaczego<sup>18</sup>. Basista oddzielnie skazywany był za udział w I powstaniu.

Po upadku powstania śląscy powstańcy w obawie przed prześladowaniami szukali schronienia, często z rodzinami, na terenach należących wtedy do Polski. W TŚ „Kasyno” w Siemianowicach, którego cały zarząd uczestniczył w powstaniu, na zebraniu w dniu 5 X 1919 r. na wniosek Haliny Stęślickiej postanowiono „urządzić jakąś zabawę na powitanie powstańców, którzy w myśl porozumienia zawartego 1 października tego roku przez rząd polski z rządem niemieckim mieli lada chwila powrócić na Śląsk z obozów uchodźczych w Polsce, a ponieważ kasa chóru była pusta, postanowiono zdobyć na ten cel potrzebne fundusze”. W tym celu postanowiono m.in. odegrać przedstawienie teatralne<sup>19</sup>.

## Jak zginął Piotr Niedurny?

W sierpniu 1919 r. miały miejsce napady terrorystyczne na członków „Sokoła” i TŚ „Harmonia” w Nowym Bytomiu (Ruda Śl.). W obydwu organizacjach szefostwo spoczywało w rękach Piotra Niedurnego, uczestnika I powstania śląskiego. W dniach buntu polskich Górnoszlązaków odstąpiono od aresztowania Niedurnego i innych działaczy, aby w ten sposób nie rozniecać agitacji polskiej. Powściągliwość Grenzschutzu została wymuszona wcześniejszymi okrucieństwami i morderstwami na polskich Ślązakach. Jednak Niedurnego nie ominęło najgorsze, morderstwo na nim tylko odsunięte zostało w czasie. Zginął z rąk fanatyków z oddziałów Batalionu Szturmowego III Brygady Marynarki von Loewenfelda, które wspomagały miejscowy Grenzschutz. Jak do tego doszło? W dniu 5 I 1920 roku niemieccy awanturnicy wywołali burdy na gwiazdce „Harmonii”, a ponieważ Niedurny wybryki te ostro napiętnował, naraził się bardzo. Był taki okres, że musiał się ukrywać. W mieszkaniu przeprowadzono rewizję w pod pretekstem poszukiwania broni. Wrócił do Nowego Bytomia 27 stycznia, kiedy zaczęto wycofywać wojska niemieckie, a jednocześnie teren plebiscytowy zajmowały wojska alianckie. Uwierzył, że po traktacie wersalskim (1 I 1920 roku) raz na zawsze znikną ze Śląska awanturnicze elementy niemieckiej soldateski, gdy tymczasem Niemcy rozwiązali Grenzschutz w ten sposób, że jedno narzędzie terroru antypolskiego i antyrobotniczego zastąpili drugim – policją zwaną Sicherheitspolizei, czyli policją bezpieczeństwa. Nie przewidział też tego, że dwaj oficerowie z brygad von Loewenfelda, Becker i Eversberg, postanowią samowolnie wyrok śmierci z premedytacją sfinalizować. W tym celu specjalnie powrócili do Nowego Bytomia 29 stycznia (wojska von Loewenfelda już opuściły Nowy Bytom). Szukali Niedurnego w miejscu pracy i zamieszkania. Becker pokazywał nakaz aresztowania

<sup>17</sup> 50 lat Towarzystwa Śpiewaczego „Feniks” w Żorach 1912–1962, Żory 1962, s. 13.

<sup>18</sup> Zarys pracy kulturalnej Towarzystwa Śpiewaczego „Seraf” w Rybniku 18 V 1913–18 V 1933, Rybnik 1933, s. 15.

<sup>19</sup> B. Niestrój: Działalność patriotyczna Towarzystwa Śpiewaczego „Kasyno” w Siemianowicach w latach 1910–1922. „Zaranie Śląskie” 1961, z. specj. 1a, s. 361–373.

Niedurnego stróżowi tamtejszej huty oraz funkcjonariuszom Straży Obywatelskiej. Aresztowanie nastąpiło 30 stycznia o godz. 22.30 po lekcji śpiewu. Po przeprowadzeniu rewizji osobistej odprowadzono go w stronę Chebzia. Jak podał Jan S. Dworak, znany z rzetelności historyk dziejów lokalnych: „omdlałego i zbroczonego krwią Niedurnego próbowano zostawić w więzieniu bytomskim, jednak naczelnik więzienia odmówił jego przyjęcia. Wówczas zabrano Niedurnego z powrotem i zamordowano w drodze do Szombierka. Zwłoki złożono w tamtejszej kostnicy. Władze brygady indagowane przez burmistrza bytomskiego nie chciały udzielić wyjaśnień, a policja wyraziła przypuszczenie, że aresztowanego prawdopodobnie odprowadzono do Wrocławia”<sup>20</sup>.

Raport wachmistrza policji kryminalnej Głogowskiego o zamordowaniu Piotra Niedurnego datowany w Hucie Pokój 31 I 1920 r., zamieszczony w pracy Dworaka<sup>21</sup>, jest dokumentem niezwykle wymownym. Potwierdza, że na Śląsku doszło do wynaturzeń, które wołały o pomstę do nieba. Z zapisu w końcowej części raportu wynika, że podoficerowie, Becker i Eversberg przebywając w baraku Grenzschutzu w Nowym Bytomiu, po dokonaniu morderstwa, zachowywali się dziwnie: „Obaj byli bardzo niespokojni i bojaźliwi. Eversberg miał podobno siedzieć pewien czas zupełnie moralnie przygnębiony”. Gdy było po wszystkim nawiedziły ich wyrzuty sumienia? Nie wiedzieli jeszcze jak morderstwo zatuszować? Wszakże uporali się z tym jakoś, skoro już 1 lutego 1920 r. do policji w Hucie „Pokój” wpłynęło pismo kapitana sztabu generalnego III Brygady Marynarki von Bosego, w którym podano niemiecką wersję aresztowania Niedurnego:

„Przez dowódcę piechoty doszło do wiadomości Brygady – czytamy w tymże piśmie<sup>22</sup> – że Zarząd Gminy ma wątpliwości w sprawie powodów aresztowania członka gminy Niedurnego. Brygada donosi dlatego, że Niedurny nakłonił dwóch żołnierzy Brygady do dezercji i kradzieży broni, a innym żołnierzom groził zabójstwem”...

Do wyjaśnienia napisanego w taki sposób nic dodać, nic ująć już nie można. Nie wiemy tylko, czy w takim razie Beckera i Eversberga nie spotkało za to bezceństwo jakieś wyróżnienie.

Jan S. Dworak we wspomnianej księdze pamiątkowej „Harmonii” przedstawił jeszcze jeden dokument mówiący, że po zabójstwie Niedurnego najważniejszą sprawą wcale nie była kwestia ustalenia prawdy czy też bezkarności wobec morderców. Jak się okazuje, rozprawić należało się z kim innym – wskazano imiennie polskiego urzędnika nowobytomskiego Magistratu, który przenikliwie rozszyfrował złoczyńców. Przedstawił dokument mówiący o denuncjacji urzędników niemieckich Magistratu w Nowym Bytomiu, przeciwko urzędnikowi-Polakowi Wincentemu Szczudle. Zarzucano mu, że to on wchodził w zmwowę z różnymi przywódcami polskiego życia narodowego, publicznie obciążał policję huty „Pokój” i Brygady Marynarki Wojennej odpowiedzialnością za to morderstwo i to, że Szczudło był „pierwszym pośród urzędników (Magistratu), którzy zmarłego uczcili w pogrzebie w długim surducie i cylindrze”<sup>23</sup>.

## **Zakaz śląskiego Święta Pieśni**

Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa na Górnym Śląsku sprawowała tu władzę od 11 lutego 1920 r. Siedzibą jej dowództwa było Opole. Działała na mocy traktatu wersalskiego, by sprawować pełnię władzy wykonawczej na obszarze plebiscy-

<sup>20</sup> Jan Stefan Dworak: 50-lecie chóru mieszanego „Harmonia” przy ZDK Huty „Pokój” w Rudzie Śl. (Nowy Bytom) 1910–1960, Ruda Śl. 1960, s. 32.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 92–94.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 94.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 95.



towym. Także sądownictwo podporządkowane było tej komisji. Wszystko zaś po to, aby ludności zamieszkającej na Górnym Śląsku oraz osobom urodzonym na tym terenie, a żyjącym gdziekolwiek poza obszarem plebiscytowym, zapewnić swobodne wypowiedzenie się w sprawie przynależności państwowej tej ziemi.

Śląsk miał już w tym czasie tradycje organizowania Święta Pieśni w Zadolu. Po I wojnie światowej organizacją tego święta znów zajął się ZG ZŚKŚ. Po zakończeniu tej wojny okręgi ZŚKŚ organizowały zjazdy śpiewackie na swoim terenie. Była to bardzo skuteczna forma popularyzacji piękna polskiej pieśni, integrująca Polaków. Zadola jednak brakowało. Zjazdu tego przeraziły się nie tylko niemieckie władze kolejowe i komunalne, ale również plebiscytowe. Przedsięwzięcie uznano za zbyt śmiałe, a nawet ryzykowne. Po wielu interwencjach Michała Wolskiego w Komisji Międzysojuszniczej w Opolu do ZG ZŚKŚ skierowano następującą odpowiedź odmowną:

„Doszło do (naszej) wiadomości, że weźmie udział w zjeździe 20 tysięcy śpiewaków, liczba ta przez udział gości może się dwa i trzy razy powiększyć. Tak wielkie zbiorowisko ludzi mogłoby spowodować publiczny niepokój, czemu pragniemy zapobiec i dlatego nie można na odbycie zjazdu zezwolić”<sup>24</sup>.

Po sześciu wiekach poniewierki pod obcymi rządami, kiedy nad Śląskiem zajaśniała jutrzienka przyłączenia tej ziemi do Polski, z premedytacją zjazdowi „skręcono kark”. Ludziom chciano pozamykać usta. Czy zamknięto? Zakaz odbycia zjazdu śpiewaczego na Zadolu wydany przez Komisję Międzysojuszniczą krzywdził Ślązaków. Stałby się zrozumiałym, gdyby zjazdów takich nie organizowano wcześniej. Wtedy można by go potraktować jako akt propagandowy przed plebiscytem. Nagle jednak to co było już możliwe pod panowaniem pruskim (na Zadolu śpiewacy spotykali się od 1909 r.), zostało zakazane, pod szyldem komisji, dla której jedną z kardynalnych zasad działania miał być obiektywizm, wyeliminowanie tendencyjności. I jak to się ma wobec zdarzeń, które wkrótce nastąpiły? W maju 1920 r. niemieckie bojówki podjęły próbę opanowania i zniszczenia hotelu „Lomnitz” w Bytomiu, który był siedzibą Polskiego Komisariatu Plebiscytowego, a następnie gmachu konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Opolu. Zdemolowano lokale powiatowych polskich komitetów plebiscytowych w kilku miejscowościach, itd. itd. Niemcy rozpętali terror, którego najbardziej wstrząsającym aktem było zamordowanie dra Andrzeja Mielęckiego, spieszącego z pomocą rannym.

Wobec zakazu przekształcenia zjazdu w planowaną manifestację patriotyczną Zarząd (Wydział) ZŚKŚ nie dał za wygraną<sup>25</sup>.

„... wobec jutrzienki wolności, jaka nam zaświtała, gdy buta i terror władz pruskich ustał – czytamy na łamach „ŚŚ” – postanowiliśmy urządzić święto pieśni. Zdawało się, że pora jest wystąpić drużynom do turnieju i zdać egzamin. Pokazać zbiorowym występem wobec Europy naszą żywotność, zadokumentować, że w prastarej dzielnicy Piastowej żyjemy życiem narodowym, pielęgnujemy pieśń polską. Pomimo, że ziemia śląska dawno oderwana od pnia macierzystego, myśmy jej właściciele, zawsze złączeni duchowo z całą Polską. Przemoc i gwałt prusactwa nie zdołały nas zgnieść, żyjemy silni i potężni, przywiązani do ojców mowy, do Macierzy naszej. Jednocześnie przypomnieć pragnęliśmy nasze nieprzedawnione prawa do ziemi śląskiej, której gospodarzami jesteśmy wbrew mylnym twierdzeniom przybyszów tu osiadłych, z różnych stron Niemiec przybyłych, że Śląsk to kraj niemiecki”.

Nie doszedł również do skutku V Ogólnośląski Zjazd ZŚKŚ, planowany na 29 VIII 1920 r. w Parku Południowym w Katowicach (dzisiejszym Parku Kościuszki), w którym miało wystąpić 20 chórów zbiorowych z 20 okręgów śpiewaczych. Natomiast zachował

<sup>24</sup> Wiadomość tę przyniósł śpiewakom pierwszy numer „Śpiewaka Śląskiego”, 1920 nr 1.

<sup>25</sup> „Śpiewak Śląski”, 1920 nr 1.

się wydany w związku z tym „Pamiętnik z V Walnego Zjazdu ZSKS”. Wartość szczególna tego typu publikacji ukazujących się w tym czasie polegała na tym, że obok krótkiego zarysu dziejów Związku i w tym przypadku historii dotychczasowych zjazdów, zamieszczano w nich teksty pieśni, które miały być na organizowanych imprezach wykonywane. Dzięki temu publikacje te służyły nie tylko popularyzacji samej imprezy, ale celów ZSKS i upowszechniały znajomość pieśni w społeczeństwie, przyczyniały się do rozśpiewania ludzi. Jakie więc pieśni miały być wykonane na V Zjeździe? Oto niektóre tytuły: „Śpiew wolności”, „Leć Orle Biały”, „Wszystko co naszej Polsce oddamy”, „Marsz Rzeczypospolitej Polskiej” i – oczywiście – „Rota”. Niestety, zjazd nie doszedł do skutku, ponieważ kilka dni przed ustalonym terminem wybuchło II powstanie śląskie (jako odpowiedź na terror, rozpięty ponad miarę).

## W II powstaniu

Do II powstania poszli działacze ZSKS zaprzysiężeni w POW Górnego Śląska. Występując w samoobronie przeciw gwałtom niemieckim, powstańcy chcieli doprowadzić do zlikwidowania terroru poprzez rozwiązanie SIPO (Sicherheitspolizei) – policji bezpieczeństwa, w której po rozwiązaniu Grenzschutzu utrzymywano trzon niemieckich sił zbrojnych na terenie górnos Śląskim.

W II powstaniu wstawili się śpiewacy z Chorzowa. W szeregach powstańczych znaleźli się najaktywniejsi członkowie chóru „Gwiazda”: Marcin Watola – dowódca 4 baonu powstańczego i komendant powstańców chorzowskich, Paweł Sojka – komisarz plebiscytowy na Chorzów, Józef Smoleń, Emanuel Lenart, Karol Kaleta, Piotr Płonka, Józef Probanowski, Antoni Niewidok, Jan Śliwa, Sylwester Nowaczyk oraz inni.

21–23 VIII 1920 r. zacięte walki w rejonie Chorzowa-Maciejkowic toczył oddział A. Dorna z grupy taktycznej Karola Gajdzika. Powstańcy atakowali silnie uzbrojone oddziały niemieckie w fabryce nawozów sztucznych. Policja i bojówki niemieckie były tam zabarykadowane w budynkach fabrycznych, skąd ostrzeliwali nacierających powstańców ogniem ciężkich kulomiotów. Tu chwałę czynów cichych i niezłomnych bohaterów z czasów „wykuwania” Polski zapisał Marcin Watola, jeden z najstarszych organizatorów i bezprzykładnie oddanych dowódców powstańczych. Przy jego boku walczył 18-letni syn. Kiedy Marcin Watola zerwał się do ataku, by porwać za sobą powstańców i zdobyć stanowisko nieprzyjaciela, kula ugodziła jego syna, Alojzego. Wtedy przejęty bólem ojciec nie powiedział nic więcej, tylko słowa, w których zmieszana była rozpacz i spotęgowana wola pokonania wroga, niczym najkrótsza synteza wiary w słuszność walki powstańczej: „Pierony, i tak nie wygrocie!” To zdanie Watoly-ojca, który pożegnał syna tak krótkim wypomnieniem, że ziemia śląska i tak jest nasza – i nasza na zawsze pozostanie – i zatem niepotrzebnie zmusza się polskich Ślązaków do walki o swe prawa, jednocześnie do przelewu krwi i nieszczęść, była potem cytowana w wielu opracowaniach traktujących o tym okresie historycznym i tych wydarzeniach. Watola stracił syna, ale nie stracił wiary w słuszność idei, o które walczył. I właśnie ta wiara była mu w tej chwili przede wszystkim potrzebna, żeby się nie załamać. W chwili dla siebie najcięższej, umocnił się w swoich przekonaniach. Wiemy, że śmierć syna jeszcze dodała mu bojowości. W 1921 r. dowodził w rozstrzygającym III powstaniu drugim baonem pierwszego pułku wojsk powstańczych. Batalion ten uczestniczył w walkach o dużym znaczeniu strategicznym dla całego powstania – o Kędzierzyn, na odcinku Sławięcice–Kędzierzyn, co ułatwiło m.in. opanowanie portu kozielskiego. 21 maja batalion Watoly prowadził walki z Selbstschutzem u podnóża Góry św. Anny. Watola należał do dowódców, którzy najskuteczniej zastosowali działania o charakterze partyzanckim. Dzięki jego odwadze, heroizmowi i za-



ciężkości powstańców, także innych pododdziałów walczących z batalionem, miejscowości Krępa i Żyrowa przechodziły z rąk do rąk. Zwycięstwa te odnotowano mimo znacznie mniejszej siły ognia po stronie polskiej. Krwawe walki obronne batalion toczył następnie na linii Leśnica–Lichynia–Zalesie Śl., aż w wyniku negocjacji doprowadzono do likwidacji powstania.

Za zdolności dowódcze, męstwo i odwagę chorzowski górnik został wyróżniony 27 VIII 1922 r. na katowickim Rynku, gdzie udekorowano go Orderem *Virtuti Militari*. Otrzymał także Krzyż na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi.

## Kartki z plebiscytu

Niezwykłe aktywną rolę odegrały kółka śpiewacze w okresie plebiscytu. W akcji propagandowej chóry organizowały koncerty i przedstawienia amatorskie w najdalej na zachód wysuniętych powiatach, co wywoływało irytację po stronie niemieckiej.

„Wielu śpiewaków zostało w czasie tych propagandowych wyjazdów i występów potrzebowanych – pisał Jan Fojcik<sup>26</sup>, gdyż bojówki niemieckie nie próżnowały, używając bandyckich sposobów dla rozliczenia się z przeciwnikami politycznymi. Godzi się przede wszystkim stwierdzić, że w walce o oswobodzenie Śląska, toczony w okresie plebiscytu nie tylko na polu politycznym, ale i kulturalnym, chóry śląskie kroczyły w pierwszym szeregu, a w późniejszych latach z ust miarodajnych czynników padały niejednokrotnie słowa najwyższego uznania dla roli, jaką śpiewactwo śląskie spełniło w tym przełomowym okresie. Czas ten był dla chórów nie tylko okresem wytężonej pracy, ale i największego rozwoju. Zespoły o stu i więcej śpiewakach nie były rzadkością, a sporo chórów liczyło po 200, a nawet więcej członków, np. „Lutnia” z Nowej Wsi liczyła w tym czasie 250 śpiewaków i w tej sile występowała przy różnych okazjach”.

W pełni potwierdził tę ocenę roli śpiewactwa na Śląsku Ignacy Nowak (1887–1966), lekarz, związany z nurtem legionowo-peowiackim w Królestwie, kierownik Wydziału Kulturalnego w Komisariacie Plebiscytowym w Bytomiu, później w III powstaniu śląskim kpt. lek. szef sanitarny I Dywizji Gómośląskiej Grupy „Środek”. We wspomnieniach z okresu powstań śląskich Nowak napisał<sup>27</sup>: „Zadania i prace Wydziału (Kulturalnego PKPleb. w Bytomiu) były o tyle ułatwione, że na terenie Śląska istniały organizacje społeczne, na których można się było oprzeć. Należał do nich przede wszystkim Związek Kół Śpiewaczych”.

Nowak szybko zorientował się, że mimo bujnego rozkwitu śpiewactwa Śląsk odczuwał wielki brak dyrygentów. Zorganizował we współpracy z ZSKŚ pierwszy taki kurs, który ukończyło 20 adeptów (przeważnie młodych kawalerów). Dyrygentów tych zaopatrzył następnie w rowery i wysyłał do najdalszych zakątków ziemi śląskiej, przeważnie do powiatów wiejskich.

O dyrygentach tych Nowak napisał:

„Byli to dobrzy Polacy, ludzie młodzi, zdrowi, zapaleni do swojej misji, urodzeni i wyrosli na Śląsku, którym nietrudno było znaleźć drogę do swych współziomków. Wyniki nie dały długo na siebie czekać. Już po kilku tygodniach nie było uroczystości, nie było obchodu, na którym nie występowałoby Kółko Śpiewacze. Jako podręcznik służył wydany – z zasiłku wydziału – przez Związek Kół Śpiewaczych zbiorowy „Śpiewnik dla Towarzystw Śpiewaczych”.

<sup>26</sup> „Śpiewak (Śląski)”, 1947 nr 3.

<sup>27</sup> Ignacy Nowak: Kartki z powstań i plebiscytu. Życie kulturalne w okresie plebiscytu. (W): Pamiętniki powstańców śląskich, Katowice 1961 tom II, s. 5.

Biorąc pod uwagę fakt, że dyrygenci nie ograniczali się jedynie do dyrygowania chórami, ale współżyli z ludnością i współdziałali z innymi polskimi miejscowymi czynnikami społecznymi, stwierdzić można bez przesady, iż nie zawiedli oni pokładanych w nich nadziei i zadania swoje spełniali dobrze<sup>28</sup>.

We współdziałaniu z PKPleb. w Bytomiu występowały m.in. następujące chóry: „Lutnia” z Nowej Wsi – w Oleśnie, Kluczborku, Lublińcu, Głogówku, Bytomiu i Katowicach, „Lutnia” z Królewskiej Huty – w Koźlu, Twardawie, Głogówku i Kielczy, „Dzwon” z Rudy Śl. – w Zabrze, Oleśnie oraz w miejscowościach pow. prudnickiego, „Wanda” z Małej Dąbrówki i chór im. St. Moniuszki z Królewskiej Huty – na Górze św. Anny. Tamże chorzowscy śpiewacy zostali rozprzedzeni przez bojówkarzy niemieckich i do domów wracać musieli w rozszepce, każdy na własną rękę. Wielką aktywność wykazało w tym czasie „Ogniwo” z Katowic, wykonując m.in. utwór sceniczny z muzyką i śpiewami pt.: „Polska już wolna”. Zespół ten wystąpił także na Górze św. Anny i w Oleśnie (gdzie zostali tak samo potraktowani jak śpiewacy z Chorzowa).

Działalność katowickiego „Ogniwa” w okresie przygotowań plebiscytowych opisał Tomasz Kowalczyk, prezes chóru w 1920 i 1922 r.:

„Podczas odbywania jednej z lekcji, bojówki niemieckie powybiły nam szyby i obrzuciły śpiewaków kamieniami. Po sukcesach sztuki „Polska już wolna” na wiosnę 1920 r. „Ogniwo” przystąpiło do wystawienia własnymi siłami i środkami członków operetki francuskiej Florimonda Harvego „Mademoiselle Nitouche”. Na żądanie Polskiego Komitetu Plebiscytowego z tą operetką występowało „Ogniwo” w większych miejscowościach terenu plebiscytowego, jak: Katowice, Chorzów, Bytom, Zabrze, Gliwice, Kluczbork i Opole, przeznaczając dochód z tych przedstawień na akcję plebiscytową. Podczas tych wyjazdów agitacyjnych z pieśnią polską do Olesna i na Górę św. Anny członkowie chóru byli napadnięci i pobici przez bojówki niemieckie<sup>29</sup>.

Takich napiętych sytuacji było w działalności „Ogniwa” w Katowicach znacznie więcej. 2 II 1920 r. pogrzeb członka chóru Teofila Wieczorka (tak samo jak wcześniej, w lipcu 1919 r., pogrzeb Janiny Szyperskiej) przekształcił się w manifestację narodową w Katowicach. Kiedy poczet sztandarowy z orkiestrą odprowadzał sztandar „Ogniwa”, oddział wojska francuskiego oddał mu honory, żołnierze salutowali. Rozsierdziło to Niemców, którzy „otoczyli zwartym pierścieniem poczet sztandarowy, nacierając na małą grupę Polaków i obszarpując wstęgi sztandaru. Przybyła policja zlikwidowała awanturę w zarodku. Fakt oddania honorów sztandarowi polskiemu był nawet powodem interwencji władz niemieckich w dowództwie alianckim<sup>30</sup>.

ZŚKS zorganizował chór liczący 100 śpiewaków, który reprezentował Śląsk na koncertach w Łodzi i Warszawie, gdzie był owacyjnie przyjmowany. Np. „Kurier Łódzki” 1920 nr 353 (z 29 XII) pisał, że „Od pierwszej chwili zjawienia się na estradzie drużyny przebiegł przez salę deszcz szczerości i serdeczności. I ta szczerść, i ta serdeczność uczuć dziwnie żywiołowa, wibrowała przez cały czas trwania koncertu zmieniając się w pewnych momentach w nastrój wysoce podniosły – nastrój, jakiego w sali koncertowej nie pamiętamy od tego chyba wieczora, w którym wielki Polak i twórca – Paderewski raz ostatni w niej koncertował”.

„Odezwę do drużyn śpiewaczych!” nawołującą do głosowania za Polską<sup>31</sup> podpisali: prezes Michał Wolski i sekretarz ZG ZŚKS, Joanna Żnińska.

<sup>28</sup> Ignacy Nowak: Kartki z powstań i plebiscytu. Życie kulturalne w okresie plebiscytu. (W): Pamiętniki powstańców śląskich, Katowice 1961 tom II, s. 6.

<sup>29</sup> Józef Bortel: W służbie ojczyściej pieśni, Katowice 1984, s. 32.

<sup>30</sup> B. Niestrój: Z dziejów chóru męskiego „Hejnał” (pierwotnie chór mieszany „Jutrzenka”) w Katowicach-Piotrowicach w latach 1912–1961, Katowice 1962, s. 26.

<sup>31</sup> „Śpiewak Śląski” 1921 nr 6 (z 15 III).



Lista najzaczniejszych działaczy śląskich związanych ze śpiewactwem prowadzi do rodziny najwybitniejszego polityka polskiego na Śląsku – Wojciecha Korfantego. Prowadzi tam poprzez jego brata Jana, który był współzałożycielem TŚ „Kasyno” w Siemianowicach Śl. Przynosił on do zespołu wiadomości „z pierwszej ręki”, a – jak twierdzi Benedykt Niestrój, działacz ruchu śpiewaczego na Śląsku i dokumentalista jego dziejów<sup>32</sup> – „...głos zabierał na każdym niemal zebraniu, już to wzywając członków, aby więcej śpiewali po ulicach te nasze polskie piosenki, to znów apelując do członków i członkiń o pomoc w ciężkiej walce plebiscytowej”. Pod jego wpływem członkowie „Kasyna” (...) brali żywy udział w kursach czytania i pisania, ba! nawet w kursach stenografii, przekonani o prawdzie tego, co im na jednym z zebrań powiedział Jan Korfanty, mianowicie, że w Polsce dużo będziemy potrzebowali ludzi do pracy, bo będzie jej dosyć!”. A w dniu 1 V 1921 r. Jan Korfanty „...odczytał telegram, w którym donoszono, że koalicja tylko dwa powiaty chce przyznać Polsce. M.in. nadmienił ważność chwili obecnej, którą przeżywamy i którą przeżywać będziemy. Całe zebranie było poważne. Odśpiewano „Rotę” Konopnickiej, a potem p. Prezes odczytał z organu świeckiego o śpiewach na głosy i o muzyce polskiej. Odśpiewano wszystkie pieśni powstańcze”.

### W III powstaniu

„W maju 1921 r. nie było na Śląsku takiego towarzystwa śpiewaczego, z którego mężczyźni (i nie tylko oni) mniej lub bardziej licznie nie chwycili za broń” – pisał w swych wspomnieniach Józef Bortel<sup>33</sup>. W kronice chóru „Słowacki” z Biertułtów czytamy: „Towarzystwo śpiewu w czasie tym było nieczynne, albowiem wszyscy druhowie brali udział w powstaniu”. Jan Fojcik pisał, że „Większość śpiewaków była pod bronią, a poza tym grasowanie Grenzschutzu uniemożliwiało wszelką pracę”<sup>34</sup>. Ponieważ w III powstaniu udział wzięła większość śpiewaków, nie wymieniano ich nazwisk w opracowaniach kronikarskich, wydawanych przez poszczególne zespoły i ZSKŚ. Wtedy była to patriotyczna powinność! Józef Bortel we wspomnieniach wyróżnił imiennie: Teodora Puchera, Alojzego Sitko, Izzydora Handela i Alojzego Prasola z chóru „Zorza” w Wyrach, Bernarda Wikarka, Ryszarda Bąka i Franciszka Pudelko z „Lutni” w Mikołowie, Emanuela Dejasa oraz Ignacego Zagołę z chóru „Słowiczek” z Kostuchny. Podał, że „z chóru „Wanda” z Małej Dąbrówki do powstania poszli wszyscy mężczyźni, z „Halki” w Załężu 26 członków i z tego aż 10 poległo, ponadto 12 osób, głównie kobiety, zgłosiło się do wywiadu i służby sanitarnej. W powstańczych bojach brali udział m.in.: Józef Sapa, Piotr Libner, Maks Szuster, Paweł Miglus, Stanisław Cybulski”<sup>35</sup>. Z męskiego chóru „Hejnał” w Katowicach z 30 śpiewaków w III powstaniu wzięło udział 22, a Piotr Gerlotka był komendantem placówki POW<sup>36</sup>. Mężczyźni z chóru „Gwiazda” w Kozłowej Górze w większości walczyli pod Górą św. Anny, gdzie toczyły się zacięte boje. Grupa śpiewaków która pozostała na miejscu z Alojzym Woźnikowskim, ówczesnym sekretarzem „Gwiazdy”, organizowała placówki powstańcze w Łaziskach. W powstaniu tym poległ ofiarny członek chóru Stanisław Adamczyk<sup>37</sup>. Według Jana Fojcika z chóru mieszanego im. Chopina w Bujakowie brało udział 6 członków, z których dwóch zginęło w bitwie pod Kędzierzynom. Z uściśleniem tego faktu, kto zginął, spotkać się można jedynie

<sup>32</sup> „Śpiewak Śląski” 1947 nr 5.

<sup>33</sup> J. Bortel: W służbie ojczystej pieśni, s. 35.

<sup>34</sup> J. Fojcik: Materiały, s. 71.

<sup>35</sup> J. Bortel: W służbie ojczystej pieśni, s. 35.

<sup>36</sup> 60 lat chóru męskiego „Hejnał” ZDK KWK „Wujek” 1912–1972, Katowice 1972, s. 9.

<sup>37</sup> Alfons Mrowiec: Ruch kulturalno-oświatowy na Górnym Śląsku w okresie plebiscytu, Katowice 1963, s. 20.

w „Kronice Bujakowa” napisanej przez Emila Skowronka, byłego członka Komitetu Plebiscytowego w Bytomiu. Zidentyfikowałem, że byli to młodociani członkowie TŚ „Chopin” Brunon Paszek, syn Franciszka i Mikołaj Wieczorek, syn Antoniego<sup>38</sup>. W Gołkowicach-Skrbeńsku w walkach powstańczych zginęło 3 śpiewaków, a kilku dalszych odniosło rany lub dostało się do niewoli niemieckiej<sup>39</sup>. Benedykt Niestrój w zarysie dziejów pszczyńskiej „Lutni” wyróżnił za walkę w III powstaniu: Stanisława Krzyżowskiego, dra Teofila Golusa, Jana Jaromina, Wiktora Warzechę, Józefa Szendera, Jana Żelazo, Jana Janosa i Ludwika Golusa. Za odważną służbę w cywilnych oddziałach powstańczych, związanych z organizowaniem opieki nad powstańcami i członkami ich rodzin wyróżnił: Stanisława Ringwelskiego, Stanisława Szoppę, Małgorzatę Szopinę, Paulinę Rogalińską, Klarę Blokusównę i Julię Gulusową<sup>40</sup>.

Są to wybrane przykłady uczestnictwa śpiewaków w III powstaniu. Udział ten szeroko udokumentowany został m.in. w notatkach biograficznych zamieszczonych w „Encyklopedii powstań śląskich” (Opole 1982) oraz w cyklicznie prowadzonym na łamach „ŚŚ” słowniku biograficznym najzaciejszych działaczy związkowych. W obu tych wydawnictwach zamieszczono ok. 120 sylwetek powstańców śląskich.

W Naczelnej Władzy dla Górnego Śląska, która stanowiła początkowo ośmioosobowe tajne gremium, zasiadało kilku działaczy ruchu śpiewaczego: Kazimierz Czapla, Janina Omańkowska, ks. Paweł Pośpiech, Ignacy Sikora i Michał Wolski. Na zajętych w czasie III powstania obszarach zaczęła funkcjonować ta polska władza cywilna z Wojciechem Korfantym jako dyktatorem na czele. Zasadniczym jej organem był wtedy tzw. Wydział Wykonawczy, w którym z kolei zasiadał b. wiceprezes ZSKŚ Józef Grzegorzek.

We „Wspomnieniach Opolan” opublikowano wstrząsające relacje Józefa Kuca<sup>41</sup>, organisty i dyrygenta z Zimnic Wielkich w dawnym pow. opolskim o ciężkich doświadczeniach z okresu III powstania śląskiego. Tydzień przed wybuchem powstania na członków chóru w Chrzęszczycach Niemiec szowiniści napadli w czasie próby i bestialsko się z nimi obeszli. Poturbowali kilkanaście dziewczyn, a następnie okrutnie zmasakrowali dyrygenta, Józefa Kuca, zrzucając go półżywego z pięciometrowych schodów. Nie przypłacił tego życiem, jednak został inwalidą. Ciąg dalszy okrucieństw dotyczył już potem całej rodziny Kuców i innych znanych im Polaków. Bici i znieważani przez niemieckich bojówkarzy, trafili do więzienia w Krapkowicach, gdzie udrękom nie było końca. Również w drodze do Krapkowic i następnie z tego miejsca do Nysy i do Chociebuża, bez przerwy niemalże byli torturowani. Pewną wyszukaną formą wyładowywania nienawiści było (w drodze do Nysy) najeżdżanie parowozu na wagon, w którym stłoczeni byli polscy skazańcy. Kilka takich uderzeń rozpędzonego parowozu wystarczyło: by tym ludziom odechciało się żyć. Finałem zaś tych niesamowitych przeżyć był Konzentrations-lager Cottbus – obóz koncentracyjny w Chociebużu. Dopiero po przeczytaniu takiego dokumentu, jakim są wspomnienia Józefa Kuca o tamtych czasach, można sobie wyrobić zdanie na temat: (1) na co byli narażeni powstańcy śląscy i działacze narodowi na Śląsku i wobec tego (w kontekście naszkicowanych obrazów maltretowania polskich Ślązaków), jaka musiała ich cechować odwaga, (2) jak wielkie było zaciętrzewienie Niemców i jak nieludzkie były metody odnoszenia się do współmieszkańców ziemi śląskiej czujących się Polakami – już wtedy jako żywo przypominali hitlerowskich szowinistów, a bynajmniej nie byli mniej od nich okrutni, bezwzględni i zaślepieni. Droga męki Kuca zawiodła go zresztą razem z innymi towarzyszami niedoli do obozu koncentracyjnego w Chociebużu, który miał

<sup>38</sup> Emil Skowronek: Kronika Bujakowa, mps, w zbiorach prywatnych kronikarza w Bujakowie.

<sup>39</sup> J. Fojcik: Materiały, s. 228.

<sup>40</sup> B. Niestrój: Z dziejów chóru mieszanego „Lutnia”..., w Pszczynie, s. 45.

<sup>41</sup> Wspomnienia Opolan, pod red. Aliny Glińskiej, Kazimierza Malczewskiego i Andrzeja Pałosa, Warszawa 1965, s. 209–214.



wiele cech późniejszych obozów śmierci z okresu II wojny światowej. Podobne zacierzowanie, skłonność do „łamania kości” Polakom aż do całkowitego ich unicestwienia spotykamy we wspomnieniach Bronisławy Gomoły<sup>42</sup>. Z obydwu tych wspomnień – Kuca i Gomoły – zionie ta sama nienawiść, wyzuta z sumień ludzkich. Prowadzą one do wniosku, że można postawić znak równości między nacjonalizmem a zaślepieniem, nieumiejętnością uznawania racji innych ludzi oraz interesu ogólnego przed własnym.

Niestety, ta nacjonalistyczna niemiecka zawziętość w okresie powstań śląskich i plebiscytu przybrała formy najbardziej niebezpieczne: napaści na działaczy polskich i ich rodziny, pobić, okaleczeń, a nawet mordów. Nie można tych faktów pominąć nawet wtedy, gdy dotyka się materii tak subtelnej jaką jest śpiew, te wszystkie nieprawości bowiem nie ominęły ludzi, którzy chcieli śpiewać po polsku, dla których najdroższym ideałem było piękno śpiewu, i własna ojczyzna.

Po zakończeniu walk powstańczych Wydział (Zarząd) ZŚKS ogłosił odezwę do śpiewaków<sup>43</sup>, w której czytamy:

„...Stanęliście Szanowni Druhowie, w pierwszych dniach maja w szeregach obrońców ziemi piastowskiej, biorąc liczny udział w trzecim powstaniu. Przez dwa miesiące trwaliście z poświęceniem na posterunkach powierzonych, tak, jak na prawdziwych bohaterów przystało.

Zaś Druhom poległym w obronie granic ziemi śląskiej składamy cześć. (...)

„w domach naszych po miastach i wioskach, w polu, przy pracy wszelkiej, wszędzie pieśń ojczysta winna ze zdwojoną siłą rozbrzmiewać. Pieśń wiary, nadziei i zwycięstwa. Uzyskailiśmy częściowo wolność, pękły kajdany, nie potrzebujemy kryć się z pieśnią naszą przed Prusakiem. Należy zatem wykorzystać nadarżającą się chwilę i zadokumentować naszą przynależność, pokazać wobec wojsk okupacyjnych i całej Europy nasz charakter narodowy, nasz język ojczysty, naszą siłę i potęgę w pieśni, bądź to religijnej, ludowej, narodowej czy patriotycznej.

Gdzie dyrygenta nie ma, prosimy śpiewać pieśni jednogłosowe”.

## Wśród bram tryumfalnych

Gdy w czerwcu 1922 r. Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa opuszczała tereny Górnego Śląska i zmieniała się już suwerenność państwowa, delegat biskupi ks. prałat Jan Kapica rozporządził, co następuje: 1. Ogłosić z ambon kościołów i kaplic na specjalnie odprawianych nabożeństwach w niedzielę przed objęciem władzy przez Polskę, orędzie w dwóch wersjach językowych, odpowiednio do odmiennych uczuć narodowych Polaków i Niemców (orędzie to sam opracował). 2. Już w wigilię objęcia władzy i następnie podczas wejścia przedstawicieli władz polskich – dzwonić w wszystkie dzwony. 3. Odprawić uroczyste nabożeństwa z „Te Deum laudamus”, w tym nabożeństwa polowe w stosownych do tego i godnych miejscach.

„Weselmy i radujmy się! – głosiło orędzie<sup>44</sup>. – Niech dzwony głoszą światu naszą radość: „Annuntiate usque ad extremum terrare, liberavit Dominus populum suum. – Głoscie to aż na krańce ziemi, Pan lud swój wybawił” (Intr. Dom. V. p. Pascha). W kościołach niech zabrzmie uroczyste: „Te Deum laudamus – Ciebie, Boże, chwalimy!”

Śpiewał więc cały Górny Śląsk, a pieśni radosne śpiewa się pełną piersią! Był to najbardziej powszechny i najradośniejszy śpiew ludu śląskiego w dziejach tej polskiej dziel-

<sup>42</sup> Wspomnienia Opolan, pod red. Aliny Glińskiej, Kazimierza Malczewskiego i Andrzeja Pałosza, Warszawa 1965, s. 36–44.

<sup>43</sup> „Śpiewak Śląski” 1921 nr 12 z 15 VIII.

nicy. Mimo iż upływały wieki, nigdy przedtem nie było powodu, do wyrażania tak wyjątkowej radości! Ślązacy (nie tylko chórzysci!) witali Polskę z pieśnią na ustach i dziękowali za to Bożej Opatrzności, polecali losy Polski i Śląska Matce Boskiej.

Ks. prałat Kapica wyjaśniał też powody tej radości, która uskrzydlała polskich Ślązaków:

„Idziemy do Ciebie Polsko – głosił – bo wierzymy, że będziesz bezpieczną przystanią dla wszystkich naszych praw, obronną strażnicą wszelkich naszych swobód i stałą twierdzą chrześcijańskiego porządku społecznego. Idziemy do Ciebie, bo ufamy, że będziesz mnożycielką pokoju i pracy pokojowej, bo ona jedna zdoła zapewnić państwu pomyślny rozwój i szczęśliwą przyszłość, a obywatelom pożądanego dobrobyt i pewność jutra „.

Tryumfalnie zabrzmiały wszystkie „Roty” – wszystkie, bo śpiewano najrozmaitsze jej wersje. Niczego nie stracił prawzór według słów Marii Konopnickiej, jednak w przededniu powrotu części Śląska do Ojczyzny „Rotę Górnośląską” zaproponował w nadzwyczajnym wydaniu „Śląskiego Głosu Porannego” Kazimierz Ligoń, przedstawiciel sławnego rodu. Były to tryumfalne słowa:

Zmartwychwstał górnośląski lud,  
Z Polską na wieki już związany (...)  
Część ziemi śląskiej, ocalała!

Na powitanie państwowości polskiej na Śląsku w wielu miejscowościach przystąpiono do budowy wielopiętrowych bram tryumfalnych. Zespoły śpiewacze, orkiestralne, teatralne i inne, reprezentujące wszystkie organizacje i towarzystwa polskie, prześcigały się w patriotycznej gorliwości, by na tę historyczną chwilę wszystko wypadło jak najokazalej, najgodniej, by przygotować programy z najwyższym artystycznym uniesieniem. Domy tonęły w biało-czerwonych flagach. Na trasie przemarszu wojsk ulice wypełnione były tłumami ludzi. Witano chlebem i solą, śpiewem, muzyką – i wszędzie z wielką radością, która opromieniała ludzkie serca. Z Polską wiązano najlepsze nadzieje na lepsze jutro, na sprawiedliwość we wszystkich przejawach życia, na szczęśliwe i dostatniejsze życie.

Lecz czy wszędzie na powitanie władz polskich stanęli chórzyscy? Józef Bortel wspominał:

„Śpiew śląskich chórów towarzyszył doniosłemu i podniosłemu aktowi (przejmowania części Śląska przez władze polskie) na równi z żarliwymi przemówieniami powitalnymi i serdecznymi wiwatami na cześć wkraczającej armii polskiej i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. I to nawet wówczas, gdy z przyczyn, głównie natury politycznej, w niektórych miejscowościach nie chciano dopuścić chóru i chórzystów do bardziej widocznego udziału w tym podniosłym akcie. Wszystkich miłośników śpiewu i ruchu śpiewaczego, a zwłaszcza jego animatorów, pracujących bezinteresownie i wyłącznie z pobudek patriotycznych, tego rodzaju fakty musiały boleśnie dotknąć<sup>44</sup>. Niewątpliwie. Ale to, że śpiewacy domagali się godnego miejsca dla siebie na uroczystościach powitania Najjaśniejszej Rzeczypospolitej też jak najlepiej świadczy o nich samych i o niepowtarzalnej atmosferze tamtych dni.

## O pieśni powstańczej

Zawsze największą siłę miały te pieśni, które przebijały się z dążeń wolnościowych. Te, które wyrażały odwieczne pragnienie uwolnienia ludzi od upokarzających ograni-

<sup>44</sup> Jan Kapica: Kazania – mowy – odezwy. Red. ks. dr Emil Szramek, Katowice 1933, s. 341.

<sup>45</sup> J. Bortel: op. cit. s. 36.



czeń, uzależnień i podziałów, te dodawały najwięcej sił. W Polsce zaliczyć do nich należy pieśni niepodległościowe, wyrażające wolę wyrwania kraju z niewoli zaborców i głoszące, że najwyższym dobrem dla Polaków jest własny niepodległy byt państwowy. Stąd płynęła gotowość do wielkich poświęceń i czynów bohaterskich. Na Śląsku pieśniami wolnościowymi, których twórcą stał się lud śląski(!), były pieśni powstańcze. Dopiero w tym okresie naszej historii nad tą ziemią zajaśniała jutrzeńska dziejowej sprawiedliwości, niepowtarzalna szansa wyrwania się z pęt obcego panowania. Pieśni powstańcze w swej wielkiej prostocie trafiały do każdego polskiego Ślązaka i były najwspanialszymi wzlotami ducha i męstwa. Marzenia o Polsce były dla tych ludzi marzeniami o lepszym świecie, o godnym życiu.

Prawdopodobnie tylko pieśni zrodzone z wolnościowych porywów ducha mają zdolność przekształcania rzeczywistości. Tylko takie pieśni liczą się naprawdę, bo potrafią pchnąć do działania i coś w życiu zmienić, ludzi zjednoczyć, a nawet poderwać do walki. Takimi właśnie były pieśni powstańców śląskich – wypadkowa pragnień wielu pokoleń Górnos Ślązaków. Jasno widział to w okresie powstań śląskich Teodor Tyc, pisarz i działacz narodowy na Śląsku. Mówiąc o fenomenie polskości Śląska, powiedział prawdę o tej ziemi i proroctwo zarazem. Czyż jednak pod pojęciem polskości nie wibruje polska zwycięska pieśń?! Gdyby więc zamiast użytych przez niego słów: „Polskość Górnego Śląska” – odczytać: „Zwycięska pieśń powstańcza” – uzyskalibyśmy pełną o niej prawdę. Oto słowa Tyca:

„Polskość Górnego Śląska nie jest pióropuszem uczuć wiotkich i powiewnych, jest ona wynikiem długiej doby, płynącej w pracy i ucisku. Śląsk nie jest krajem smutnych zamczysk, ani szumiących sztandarów spłowiłych – jest krajem dnia dzisiejszego, w większej jeszcze mierze krajem jutra”<sup>46</sup>.

Pieśń powstańcza pojawiła się w kulminacyjnym stadium dziejów Śląska, zarazem w szczytowym okresie rozwojowym śląskiego śpiewactwa. Lecz czy tylko po to, by zakończyć epokę odłączenia Śląska od Polski? Czy polskim Ślązakom nie otwarła ona nowej drogi życiowej? Ba! Czy tylko ważna była dla Polaków? Czy nie zapowiedziała zmian w szerszej skali, w całej środkowej Europie?!

O tym, że w pieśni powstańczej dominowały dążenia wolnościowe Górnos Ślązaków m.in. przekonują nas następujące przesłanki:

1. Ludowy charakter pieśni powstańców śląskich – wyrastały wszakże z bezpośrednich przeżyć i obserwacji wydarzeń, a twórcami ich (tekstów i melodii) byli przeważnie anonimowi autorzy (a tylko w nielicznych przypadkach powszechnie przyjęte zostały pieśni znanych zawodowych poetów). Ta bezimiennność jest jednak niczym innym jak zbiorową mądrością i rezultatem geniuszu ludu śląskiego.

2. Częste były w okresie powstań i plebiscytu próby nawiązywania – zastępowania tekstów najbardziej popularnych pieśni wolnościowych (niepodległościowych) tekstami własnymi. Najczęściej poeci składali się ku „Rocie” Marii Konopnickiej. Na melodię „Roty” Feliksa Nowowiejskiego śpiewane były na Śląsku następujące wersje (publikowane przeważnie w późniejszym czasie):

- „Nie damy Śląska oto śpiew” – autor nieznany, pieśń ujęta w zbiorze ks. Jana Rzymelki: „Pieśni powstańców górnośląskich” (Kraków 1921),
- Jana Nikodema Jaronia: „Na Górnym Śląsku żył Król-Duch”, wydrukowana po raz pierwszy w dziele pt.: „Wojsko św. Jadwigi” tegoż autora (Katowice 1931) oraz Kazimierza Ligonja „Zmartwychwstał górnośląski lud” – obydwie pieśni zwane były „Rotami Górnośląskimi”,

<sup>46</sup> Bolesław Lubosz: *Ponad milczeniem i walką (poezje i pieśni powstańców śląskich)*, Katowice 1970, s. 81.

- Józefa Relidzińskiego: „Nie damy Śląska, skąd nasz ród” – po raz pierwszy zamieścił ją dopiero „Kalendarz Opolski” 1979 – nazwana przez autora „Rotą Górnos Ślązaków”.

Nowe wersje tekstowe tworzone do melodii następujących pieśni:

- „Mazurka Dąbrowskiego” – słowa napisał Bronisław Koraszewski: „Jeszcze nasza wiara słynie” – nazwana przez autora „Piosnką Ślązaków”, ogłoszona po raz pierwszy na łamach „Powstańca” z 30 X 1919 r., pisma bezpośrednio związanego z ruchem walki zbrojnej na Górnym Śląsku; autorem kolejnej wersji był ks. Józef Gregor: „Długo Śląsk nasz ukochany” – opublikowana w „Rocznikach Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku” w Katowicach w 1929 r.
- „Warszawianki” z roku 1831 „Oto dziś dzień krwi i chwały”, melodia Karola Kurpińskiego – słowa do niej napisał Jan Nikodem Jaroń: „Sfrunął na Śląsk Orzeł Biały”, pieśń była zamieszczona w „Wojsku św. Jadwigi”,
- „Gdy naród do boju” z 1831 r. – słowa napisał Ludwik Szabatowski: „Gdy lud górnośląski wystąpił do walki”, pieśń ogłosiła „Gazeta Robotnicza” z 16 VII 1920 r. oraz nieznany autor: „Powstańców nie wiążą wersalskie traktaty”, pieśń ogłoszona w „Powstańcu” 1921 nr 14,
- „Marsylianki” – słowa napisała Olga Zarzycka-Ręgorowiczowa: „Chcą sprzedać kraj nasz dyplomaci”, po raz pierwszy pieśń tę zamieścił „Powstańiec” 1921 nr 1 (drukowana była bezimiennie jako pieśń Grupy „Wschód” w III powstaniu śląskim),
- „Serdeczna Matko” – słowa napisał Stefan Król, robotnik huty „Batory” w Chorzowie: „Książd Nieborowski, także i Ulitzka”, pieśń ogłoszona w zbiorze Adolfa Dygacza „Śląskie pieśni powstańcze” z 1958 r.

A więc pieśni okresu powstań śląskich „chciały” być takie same jak pieśni pochodzące z polskich powstań narodowych, one mobilizowały poetów do wysiłku twórczego, w nich poszukiwano wzoru i natchnienia. Sięgano po pieśni wolnościowe o podłożu religijnym, po pieśni legionowe, a nawet naśladowano „Marsyliankę”, francuską pieśń rewolucyjną, śpiewaną w sierpniu 1792 r. przez ochotniczy batalion marsylski (w drodze do Paryża), przyjętej później jako hymn państwowy Francji. Pieśń powstańcza na Śląsku żywiła się żarliwością patriotyczną najwybitniejszych Polaków, męstwem i bohaterstwem żołnierza polskiego. Kazimierz Ligoń, autor „Roty Górnos Śląskiej” szczycił się tym, że ślascy powstańcy są godnymi następcami Żółkiewskich, Czarnieckich, Sobieskich, Poniatowskich, Dąbrowskich, Chłopickich i niezliczonych bezimiennych bohaterów sprawy polskiej<sup>47</sup>.

Kiedy na Śląsku rozstrzygały się losy przynależności państwowej, obok Jana Nikodema Jaronia czołowym poetą był Augustyn Świder, który znaczną część życia poświęcił pracy organizacyjnej w „Sokole”, a przez to tym samym miał liczne kontakty z ruchem śpiewaczym. Jego wiersze i pieśni poświęcone historycznym wydarzeniom z lat 1919–1921, m.in. wyjęte z tomu pod wymownym tytułem „Z głębin duszy polskiej syna ziemi górnośląskiej” (1920) – cieszyły się dużą popularnością. W tym tomiku m.in. pozostawił obraz powstańców śląskich jako ludzi rozśpiewanych, chętnie wyrażających swe tęsknoty i radości pieśnią, i to do tego stopnia – jak napisał Świder: „A kiedy powstańców do grobu spuszczano, to z grobu rycerską piosenkę słyszano: Powstańcy to wiara, nadzieja i cud”... (w wierszu „Skończone powstanie”). Rozśpiewaniu Śląska w tamtym okresie towarzyszyła eksplozja poetycka. Poezje trudu powstańczego zebrał i antologię ogłosił Bolesław Lubosz pt. „Ponad milczeniem i walką”, w której ujęte tam pieśni tchną wielką miłością do Polski.

<sup>47</sup> Kazimierz Ligoń: Górny Śląsk z Polską, Mikołów 1919, s. 199.



I tak, pieśni powstańców śląskich, przekazywane z ust do ust, od plutonu do plutonu, od kompanii do kompanii, wypełniały Śląsk jak długi i szeroki i sięgały daleko poza jego granice. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę i po powstaniach śląskich, doczekały się wielu artystycznych opracowań na chóry i orkiestry. W skarbnicy naszej kultury są to prawdziwe narodowe klejnoty.

## Witaj majowa jutrzeńko

Wśród utworów muzycznych powstałych w XVIII w. oraz w okresach późniejszych dla uczczenia Konstytucji 3 Maja największą popularność na Górnym Śląsku zyskał „Mazurek Trzeciego Maja – Witaj majowa jutrzeńko, świeć naszej polskiej krainie”. Śpiewano ją w organizacjach i towarzystwach polskich, a zakazana została wyrokami: II Izby Karnej Sądu Ziemskiego w Bochum 3 IV 1902 r. i Sądu Bytomskiego 21 IX 1904 r. Krakowiak Kościuszki – „Bartoszu, Bartoszu, oj nie traćwa nadziei” zakazany był w 1904 r. w Inowrocławiu i Ostrowie. O tym, że pieśni patriotyczne wywodzące się z tamtego okresu śpiewane były w polskich domach na Śląsku m.in. pisał we wspomnieniach Józef Bortel. Na takich pieśniach się wychował. Rocznice uchwalenia Konstytucji 3 Maja należały do najczcigodniejszych i obchodzone były radośnie.

Fascynację działaczy organizacji i towarzystw polskich ideami Konstytucji 3 Maja śledzić można w wielu publikacjach traktujących o dziejach Śląska II połowy XIX w. Natomiast pod względem spontaniczności obchodów tej rocznicy punkt kulminacyjny przypada również na okres trzech śląskich powstań. Przez ziemię śląską przeszła wtedy wielka fala manifestacji trzeciomajowych i popłynęła pieśń sławiąca idee wolności i niezależności. Dość przypomnieć, że w 1919 r. w wielu miastach i miejscowościach odbyły się wiece i pochody, w Katowicach (z udziałem 60 tys. osób), Bytomiu (40 tys.), Rybniku (20 tys.) itd. Łącznie liczbę uczestników polskich manifestacji narodowych w maju 1919 r. oceniono na 200–500 tys. W 1920 r. trzeciomajowe manifestacje przybrały największe rozmiary w Katowicach i Zabrzu (po 70 tys. uczestników), Rybniku (48 tys.), Bytomiu, Gliwicach i Tarnowskich Górach (po 30 tys.) itd., a w Opolu i Raciborzu doszło do dramatycznych walk ulicznych, krwawych starć z bojówkami orgeszowskimi. Byli ranni. Po wypadkach krwawej niedzieli w Raciborzu, Wycisk z Kobyl i miotlarz i chałupnik, ułożył nową pieśń, osadzoną już na tle najnowszych zająć, zaczynającą się od słów: „Tam w Raciborzu na ulicach, kroczy polski lud” (m.in. przetrwała w pamiętnikach trybuna ludowego Arki Bożka)<sup>48</sup>.

„ŚŚ” wydany przed wybuchem III powstania śląskiego z datą 1 V 1921 r., przygotowany w związku z walnym zjazdem delegatów ZŚKS, planowanym w dniu 3 maja 1921 r. ogłosił artykuł pt.: „Czem jest dla nas (czytaj: Czem jest dla nas śpiewaków) Konstytucja 3 Maja?”. Otóż:

„Cóż tej Konstytucji tyle uroku dodaje, czem zobowiązuje nas, czem do hołdu zniewala? (...) wyrosła z przekonania, zgody, miłości bratniej, z potrzeby dla bytu państwa, przyszłości narodu.

Cóż nam przynosi? Braterstwo stanów, równość, przynosi wolność – nie tę dawniejszą samowolę, swawolę, nierząd, zapowiada niepodległość, powrót potęgi i chwały minionych wieków, poszanowania u obcych, trwogę u wrogów.

(...) Konstytucja 3 Maja jest wielkim dziełem niepodległej Polski, jest źródłem ożywczym dla przyszłych pokoleń.

<sup>48</sup> Józef Gruszka, A. Nowara: Dom Narodowy „Strzecha”, Racibórz 1961, s. 18.

(...) Ona jest koroną niepodległej Polski, jest dzisiaj znamię narodu wolnego; łącznikiem nas wszystkich, stanów, wyznań, zawodów, jest sztandarem narodowym, pod którym uświadomiona rzesza, mimo hasel wrogich, ochoczo staje. (...) Rocznicą 3 Maja wywołuje w pamięci całą przeszłość, tysiącletnie dzieje, świetność, bogactwa, pola chwały; przypomina unię horodelską, lubelską, które wymownie świadczą, że Polska nie rozbojem, nie grabieżą, ale miłością wzrosła; wprowadza długi szereg bohaterów, znamienitych monarchów, hetmanów i tych skromnych szeregowców, których ani świat zna, ani kronika zapisała, a którzy życie ochotnie na ołtarzu Ojczyzny złożyli”.

## O umiłowaniu sceny w dniach plebiscytu

W okresie powstań śląskich i plebiscytu zespoły śpiewacze intensywnie uczestniczyły w realizacji przedstawień teatralnych. Wyjątkowo duże było zapotrzebowanie na teatry muzyczne, sztuki sceniczne z muzyką, śpiewem solowym i chóralnym. Dramaty jedno- i dwuaktowe oraz inne małe formy sceniczne przeplatano występami chórów a cappella. W związku z takim a nie innym zapotrzebowaniem społecznym, na spektakle teatralne z rozbudowaną warstwą instrumentalno-wokalną, najbardziej predestynowani do organizowania takich przedstawień byli właśnie członkowie towarzystw śpiewaczych.

Wśród dokumentalistów pierwszy zwrócił uwagę na tę specyfikę śląskiego społecznego ruchu muzycznego Jan Fojcik (choć artykuł o teatralnej działalności chórów śląskich w czasie plebiscytu zamieścił dopiero w „ŚŚ” 1947 nr 3). Również „rola dyrygenta nie ograniczała się do nauczania pieśni. Koła śpiewacze były właściwie towarzystwami kulturalnymi, miały szerokie zadania i ambicje. Krzewiły polską sztukę, urządzały koncerty, przedstawienia teatralne, obchody narodowe, zabawy. Dyrygent musiał im w tym pomóc. Wybierał sztukę, przepisywał nuty i role, reżyserował; czasem sam był jednym z aktorów, innym razem – dekoratorem, inspicjentem, suflerem, monterem świateł i kurtyny” – wyznał we wspomnieniach jeden z czołowych dyrygentów śląskich, Henryk Tondera<sup>49</sup>.

Najpełniejsze wyniki badawcze dotyczące teatru amatorskiego na Śląsku przed I wojną światową uzyskał Kazimierz Olszewski, natomiast dotyczące działalności teatralnej śląskich zespołów śpiewaczych w okresie powstań i plebiscytu – Czesława Mykita-Glensk. Dzięki niej wiemy dokładnie, ile przedstawień wystawiły te zespoły w trzyleciu 1919–1920–1921, jakie i jakich autorów, ile było przedstawień premierowych etc. Dane te są niezwykle wymowne. Potwierdzają, że śpiewacy pełnili na Śląsku wiodącą rolę w modelowaniu życia kulturalnego, że należeli do awangardy patriotycznej. Z wyliczeń Czesławy Mykity-Glensk wynika, że w 1919 r. na 88 spektakli teatralnych przedstawionych na Górnym Śląsku przez wszystkie zespoły amatorskie – zespoły śpiewacze odegrały 28, tj. 31,8%, w 1920 r. na 421 spektakli – zespoły śpiewacze odegrały 131, tj. 31,1% i w 1921 r. na 156 – zespoły śpiewacze odegrały 31, tj. 19,8%. Do miejscowości, które doczekały się największej ilości przedstawień premierowych przygotowanych przez działające tam chóry, należą:

– Królewska Huta (dziś stanowi część śródmiejską Chorzowa) – mieszkańcy otrzymali 11 premier, a mianowicie chór mieszany „Lutnia” wystawił sztuki pt.: „Gorzołka”, „Szkoda wąsów”, „Dożynki” i „Błogosławieństwo matki”; chór mieszany „Moniuszko” – „Chłopi na Pradze”, „Janek doktorem” i „Nitouche”: TŚ „Gwiazda” – „Ewa Miaskowska”, „Wiesław, czyli wesele krakowskie”, „Karpaccy górale” i „Bankructwo partacza”;

<sup>49</sup> Henryk Tondera: Wspomnienia dyrygenta chórów śpiewaczych (na Śląsku Opolskim). „Kwartalnik Opolski” 1960 nr 2. Także: „Zeszyty Gliwickie” 1974 t. 11 s. 145–146.



oprócz tego śpiewacy „Moniuszki” wystawili „Nitouche” w Koźlu, a członkowie Robotniczego Koła Śpiewaczego „Iskra” dwukrotnie wystąpili w Bytomiu, gdzie przedstawili pięć sztuk,

– Katowice (w granicach z tamtego okresu, czyli bez rozlicznych samodzielnych wtedy jednostek administracyjnych, obecnie wchodzących w obręb miasta) – 10 premier: „Ogniwo” wystawiło sztuki „Polska już wolna”, „Nitouche”, „Jasełka” – niektóre kolędy i „Jasełka, czyli oratorium ludowe”; chór kościelny przy parafii Najświętszej Marii Panny (zał. w 1918 r.) wystawił „Surdut i siermięgę”, „Ojcowiznę”, „Rozmowę dziadka o Kościuszcze” i „Wesele wiejskie”; chór dziecięcy pod patronatem Czytelni Ludowej wystawił „Bajkę nie bajkę” i „Zbudzenie śpiących rycerzy”; ponadto „Ogniwo” wystawiało sztuki poza Katowicami,

– Bytom, Racibórz i Radzionków – po 6 premier, Zabrze – 5, Bogucice, Opole, Piekary Śl., Załęże i Zawodzie – po 4 premiery<sup>50</sup>.

Najczęściej graną sztuką w trzyleciu 1919–1921 przez zespoły śpiewacze na Górnym Śląsku była „Polska już wolna” Pawła Wieczorka.

Najczęściej graną sztuką w trzyleciu 1919–1921 przez zespoły śpiewacze wystawiona 9-krotnie, „Karpaccy górale” Józefa Korzeniowskiego, muz. J.N. Nowakowskiego – 7-krotnie, „Łobzowanie” Władysława Ludwika Anczyca, muz. P. Studzińskiego – 6-krotnie, „Jasełka” L. Soleckiego, „Kominarz i młynarz” A.G. de Saint-Priesta, muz. A. Tarnowskiego, „Nitouche” Harvego (F. Ronge) – każda 5-krotnie<sup>51</sup>.

Wśród zespołów śpiewaczych nadzwyczajną aktywność sceniczną wykazało katowickie „Ogniwo”. Było to w dużej mierze zasługą Janiny Szyperskiej, która w pierwszych miesiącach po I wojnie światowej pełniła funkcje prezesa i dyrygenta tego chóru (zmarła w 1919 r., a jej pogrzeb był wielką manifestacją narodową w Katowicach). Pod jej kierownictwem przygotowano i wystawiono jesienią 1919 r. utwór Pawła Wieczorka „Polska już wolna”, którą wystawiono w Dębie, Małej Dąbrówce, Szopienicach, Wełnowcu i Załężu.

Szerokie zainteresowanie i współudział w kreowaniu teatru amatorskiego na Śląsku to tylko jedna z pozachóralnych dziedzin działalności zespołów śpiewaczych. Następną, do której przywiązywano ogromną wagę, była działalność oświatowa. Chóry prowadziły również kursy języka polskiego, organizowały wykłady z historii Polski i literatury, spotkania z działaczami narodowymi na Śląsku, wycieczki, m.in. do Krakowa i Wieliczki. Te główne kierunki działania utrwalone w okresie odrodzenia narodowego na Śląsku zaowocowały w trzyleciu 1919–1921 pięknymi rezultatami w akcji propagandowo-agitacyjnej na rzecz Polski.

## Rozdarcie

Podział Śląska na część polską i niemiecką w 1922 r. był dla wielu działaczy ruchu śpiewaczego i ich rodzin niezwykle tragiczny, gdyż z rodzinnej ziemi, z miejscowości, z którymi związani byli z dziada pradziada, musieli często uchodzić na drugą stronę „krwawiącej granicy”. Zanim ogłoszono werdykt Rady Ambasadorów o podziale Śląska (postanowienia w tej sprawie były już znane), ZG ZŚKS ogłosił odezwę do swoich członków<sup>52</sup>, w której czytamy m.in.:

<sup>50</sup> Czesława Mykita-Glensk: Działalność teatralna zespołów śpiewaczych Górnego Śląska w okresie powstań śląskich i plebiscytu. (W): „Studia Śląskie” 1980 tom XXXVIII, s. 220–229.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 230–234.

<sup>52</sup> „Śpiewak Śląski” 1921 nr 15.

„...Śląsk nasz ukochany podzielony został między Polskę i Niemcy. Wyrok dotknął części powiatów, miasta i wioski czysto polskie, pozostawiając takowe przy Niemczech.

...mimo tak wielkiej krzywdy jaka dotknęła część wiernych synów, córek ziemi piastowskiej nie wolno się poddawać rozpacz i zwątpieniu. Sprawiedliwość Boża, która cudem Polskę wskrzesiła, która sprawiła „Cud nad Wisłą” zasłaniając Polskę przed zalewem bolszewickim, czuwa i nad nami i rychlej czy później, złączy wszystkie kochające i wierne dzieci około swej Macierzy. By się tak stało, zależy od nas samych, od naszego hartu ducha, od niezłomnej wiary w sprawiedliwość – od wytrwania. Nie wolno rąk opuszczać, nie wolno rzucić dotychczasowych placówek, ale należy bronić i czuwać – stać twardo na rubieży – słuchać i czekać, aż wreszcie i dla reszty kochających synów wybije chwila wolności.

(...) Kto bowiem bez ważnego powodu opuszcza stanowisko, jedynie z obawy przed Niemcem-przybyszem i dla wygodnego i spokojnego życia – wart tyle, co żołnierz, który ucieka z powierzonego mu posterunku.

Pieśń była nam dotąd tarczą i puklerzem przeciw zakusom wynarodowienia nas ze strony butnego prusaka. Ciemiężyciele nasi poczynawszy od Bismarcka i wielu innych dawno już legli w grobach, trony wojna zmietła, ich właściciele na wygnaniu, ale Pieśń polska przetrwała pychę i zachłanność krzyżacką, rozlega się dalej silna i potężna. Ona zachowywała język ojczysty, wiarę świętą i narodowość polską na Śląsku”.

Odezwę podpisali: prezes Michał Wolski, sekretarz generalny Joanna Żnińska oraz skarbnik Jan Fojcik.

ZŚKS został podzielony. Po drugiej stronie kordonu pozostało 129 kół, w części przyłączonej do Polski – 225. Powstał nowy Związek Polskich Kół Śpiewaczych na Śląsku Opolskim, który normalną działalność podjął dopiero po paru latach.

Po podziale Śląska (choć nastroje zniechęcenia i załamania wystąpiły już w momencie pojawienia się spekulacji dyplomatycznych związanych z podziałem tej ziemi) nastąpił gwałtowny spadek aktywności w zespołach śpiewaczych. Patriotycznie usposobionym śpiewakom nie łatwo było otrząsnąć się z szoku. Nowe układy graniczne pociągały za sobą najrozmaitsze uciążliwości i niespodziewane zagrożenia, często dyktowały konieczność przemieszczenia się na stałe na stronę polską. Pisał o tym min. Jan Fojcik: „...na niemieckim Śląsku rozpoczął się terror niemieckich bojówek już z chwilą objęcia administracji przez władze niemieckie. Na pozostałych na miejscu działaczach polskich zaczęto wywierać zemstę tak zaciekle, że cały ruch śpiewaczy i społeczny zamarł doszczętnie na kilka lat i pracę około ożywienia nieczynnych placówek trzeba było później rozpoczynać od podstaw”<sup>53</sup>. Z tego też głównie powodu stopniała lista czynnych i dostępnych dyrygentów współpracujących z polskimi chórmi.

W części Śląska przyznanej Polsce największym wydarzeniem po przejęciu władzy na odzyskanym terenie było przygotowanie śląskich chórzystów do udziału w II Wszechpolskim Zjeździe Śpiewaczym w Poznaniu w 1924 r. i następnie w ogólnośląskim zjeździe w Katowicach w 1925 r. Przygnębienie płynące z rozdarcia ziemi śląskiej miało miejsce po obydwu stronach, nie dotyczyło wyłącznie Śląska Opolskiego. Nadto po stronie polskiej społeczny ruch muzyczny przechodził swoistą kwarantannę. Relacji ze zderzania marzeń ludzi o Polsce z rzeczywistością, po przejęciu władzy, można dociekać m.in. z danych statystycznych. Dostosowywanie się chórów do rodzącej się na Śląsku nowej państwowości i warunków życiowych, trwało kilka lat. Mianowicie wymowny pod tym względem jest spadek ilości chórów zrzeszonych w ZŚKS z 354 w 1921 r. do 146 w 1926 r. Dopiero w następnych latach stan organizacyjny Związku systematycznie zwiększał się, aż pod

<sup>53</sup> J. Fojcik: Materiały, s. 72.



koniec krótkiego okresu II Rzeczypospolitej osiągnął pułap zbliżony do rezultatów roku 1921<sup>54</sup>.

Sukces organizacyjny ZSKŚ w dużym stopniu przypisać należy nauczycielom, którzy byli wtedy gorącymi rzecznikami upowszechniania piękna pieśni, posiadali umiejętności dyrygenckie oraz gry na instrumentach muzycznych. Prowadzili chóry szkolne i bardzo często byli dyrygentami chórów dorosłych, działaczami ZSKŚ.

## Biograficzny słownik powstańczo-plebiscytowy ZSKŚ<sup>55</sup>

Bilans zaangażowania śpiewaków zrzeszonych w ZSKŚ w powstaniach śląskich i akcji propagandowej na rzecz Polski w czasie plebiscytu jest imponujący. Dowodnie świadczą o tym dane biograficzne twórców tamtych wydarzeń. Słownik niniejszy stawia jakby kropkę nad „i”. Precyzuje prawdę, której nie sposób wyczytać z większości historycznych syntez i popularnych uogólnień historii Śląska (a nawet ze słowników biograficznych, gdyż w życiorysach działaczy niesłusznie pomija się zazwyczaj działalność w ruchu śpiewaczym). W pełni potwierdza fenomen śpiewactwa polskiego na Śląsku właśnie z tej perspektywy, iż nie samym śpiewem żyli śpiewacy. Z jednej strony jest to więc niewątpliwie wizerunek Ślązaka rozmiłowanego w pieśni polskiej i pieśni w ogóle, w muzyce, jako uniwersalnej formie piękna, najdelikatniejszej i najbardziej ulotnej ze sztuk, a więc wizerunek Ślązaka stojącego na wysokim poziomie wrażliwości estetycznej. Odzwierciedla jednak przede wszystkim wnętrze polskich Ślązaków, świat przeżyć i oczekiwań, pełną gotowość do urzeczywistniania dziejowego posłannictwa, do czynów przesądających o powrocie Śląska do Polski. Tak więc ewenementem na kartach historii Polski i Śląska pozostanie nie tylko rozśpiewanie Ślązaków, masowość tego ruchu wyprzedzająca inne dzielnice Polski, ale ich konkretne dokonania na rzecz przywrócenia Śląska Polsce. Ludzie obdarzeni tym szczególnym rodzajem wrażliwości na piękno stanęli wśród polskiej awangardy na Śląsku i przywódców narodowych, organizatorów polskiego konspiracyjnego ruchu paramilitarnego i wśród dowódców tego ruchu, potem dowódców powstańczych. Było to pokolenie, które dla Polski zrobiło wyjątkowo dużo.

Biograficzny słownik zawiera jedynie nazwiska śpiewaków-dowódców powstańczych, przywódców plebiscytowych i tylko najwybitniejszych działaczy narodowych na Śląsku, związanych z chórami.

**ABSALON Jan** (1891–) – robotnik, następnie urzędnik bankowy. Członek chóru „Lira”, współzałożyciel i prezes chóru im. J. Ligonia w Bogucicach. Działacz TG „Sokół” i Towarzystwa Czytelni Ludowych. Walczył w II i III powstaniu. W Bogucicach prowadził jedną z trzech działających tam Komisji Plebiscytowych. Po rozwiązaniu III po-

<sup>54</sup> R. Hanke: *Śląsk śpiewa*, Katowice 1991, s. 253, 254.

<sup>55</sup> Słownik obejmuje wyłącznie nazwiska śpiewaków-przywódców powstańczych i tylko najwybitniejszych działaczy narodowych na Śląsku, przywódców powstańczych i plebiscytowych, którzy z chórami ściśle współpracowali. Przygotowano go na podstawie publikacji: „Encyklopedia powstań śląskich”, Opole 1982; Jan Fojcik: „Materiały do dziejów ruchu śpiewaczego na Śląsku”, Katowice 1961; tenże: „Zasługi dyrygenci i działacze Związku Śląskich Kół Śpiewaczych”, (W): „Księga pamiątkowa Zjazdu Śpiewaków Śląskich w 1970 r.”, Katowice 1970; Rajmund Hanke: „Słownik demokratów śląskich”, Katowice 1988; Tenże: „Ruch śpiewaczy a problem kształtowania świadomości narodowej na Śląsku”, (W): „Śpiewaj ludu, śpiewaj złoty”, Katowice 1986, s. 173–216; Tenże: „Śpiewacy w powstaniach śląskich i plebiscycie”, (W): „Śpiew i muzyka na Śląsku”, materiały z sesji popularnonaukowej, Katowice 1989, s. 5–20; Tenże: „Śląsk śpiewa”, Katowice 1991; Tenże: „Śpiewacy w powstaniach śląskich”, (W): „Powstania śląskie i plebiscyt w procesie zrastania się Górnego Śląska z Macierzą”, praca zbiorowa pod red. Andrzeja Brożka, Bytom 1993, s. 327–339; Tenże: „Śpiewacy rybnicy w powstaniach śląskich”, (W): „Powtańcy rybnicy”, materiały z konferencji naukowej pod red. Zbigniewa Kapuły, Rybnik 2001, s. 48–68; „Śpiewak Śląski” 1920–2005.

wstania zgłosił się do polskiej straży granicznej. Zainicjował utworzenie komitetu organizacji polskich w Bogucicach, który doprowadził do wybudowania Domu Ludowego (dziś Dom Kultury).

**BAŁDYK Bonifacy** (1879–1940) – aptekarz. W przełomowych latach 1918/1921 prezes chóru „Feniks” w Żorach. Był współtwórcą innych organizacji kulturalno-oświatowych w tym mieście. Za działalność narodową więziony przez 6 miesięcy w Brzegu. Kierownik akcji plebiscytowej w okręgu żorskim. Aktywny w służbach sanitarnych oddziałów powstańczych. Potem burmistrz miasta Żory, wybrany do Sejmu Śląskiego III kadencji i Sejmu RP.

**BASISTA Maksymilian** (1883–1967) – księgarz, powstaniec śląski, działacz narodowy i ruchu społeczno-kulturalnego na Śląsku. Był członkiem tajnej organizacji „Eleusis”. W Rybnickiem organizował życie śpiewacze i teatralne. Pracę chórów integrował z sokolstwem. Najbardziej związany był z „Serafem”, gdyż z tym chórem pozostał na zawsze. Podobnie było z funkcją prezesa Okręgu Rybnickiego ZSKŚ – te obowiązki wypełniał w całym okresie międzywojennym. W ruchu wyzwoleńczym na tym terenie mianowany na szefa akcji propagandowej POW Górnego Śląska na powiat rybnicki, członek Komitetu Parytetycznego w Rybniku.

**BIAŁY Feliks** (1875–1943) – dr n. med., działacz TG „Sokół”, TCL i in. organizacji polskich. Od 1919 r. w POW Górnego Śląska. W czasie akcji plebiscytowej komisarz PKPleb. na pow. rybnicki. W III powstaniu komendant szpitala polowego w Rybniku. Był gorącym rzecznikiem śpiewactwa, a od 1927 r. prezesem Rybnickiego Chóru Mieszanego.

**BORTEŁ Józef** (1895–1991) – legionista, powstaniec śląski, działacz. Ochotniczo służył w 1 Pułku Strzelców Bytomskich. W 5 pułku Legionów brał udział w walkach pod Lwowem, Wilejką, Dźwińskiem i na Łotwie. Z bronią stanął też do walki w powstaniach śląskich. W III powstaniu sierżant sztabu 3 kompanii w batalionie Jana Tymana. W ruchu śpiewaczym najdłużej związany z katowickim chórem „Ogniwo”, był długoletnim jego prezesem. Autor unikatowych wspomnień „W służbie ojczyźnej pieśni” (1985).

**BOŻEK Arkadiusz** (1899–1954) – uzyskał przydomek niekoronowanego „króla polskiego” w pow. raciborskim. Członek POW Górnego Śląska Uczestnik trzech powstań śląskich. Tamże współorganizator Związku Polaków w Niemczech. Był związany z chórem „Lutnia” w Opolu.

**BUDNY Józef** (1889–1940) – absolwent pszczyńskiego gimnazjum, studiował w wyższej szkole handlowej we Wrocławiu. Podczas I wojny światowej służył w armii niemieckiej i zdobyte kwalifikacje wykorzystał w ruchu paramilitarnym, w POW Górnego Śląska na terenie powiatu rybnickiego. Więziony w Raciborzu. Walczył w I, II i III powstaniu śląskim na terenie Rybnika i Żor. W latach 1921–1925 był sędzią grodzkim w Rybniku. Związany był z rybnickim „Serafem”, gdzie działał z zarządzie chóru, w roku 1922 zaangażował się w działalność Okręgu Rybnickiego ZSKŚ.

**CHRÓSZCZ Józef** (1892–1940) – działacz POW Górnego Śląska, dowódca powstańczy: w III powstaniu dowódca kompanii w 3 baonie pułku wodzisławskiego im. J. Michalskiego. Działał w TS „Paderewski” w Pszowie.

**CZAPŁA Kazimierz** (1869–1930) – adwokat, działacz narodowy, członek Naczelnej Władzy dla Górnego Śląska, NRL, Podkomisariatu NRL w Bytomiu, współzałożyciel i członek władz naczelných ZSKŚ. W 1919 r. mianowany kierownikiem Podkomisariatu NRL w Bytomiu, członek delegacji polskich rad ludowych z Górnego Śląska do rozmów konsultacyjnych z komitetem Narodowym Polskim w Paryżu. Współzałożyciel i jeden z czołowych działaczy Chrześcijańskiego Zjednoczenia Ludowego.

**CZEMPIEL Józef** (1883–1942) – ksiądz, działacz polski w Strzeleckiem, przewodniczący PKPleb. w Żędowicach, tamże zaangażowany w TS „Cecylia”.



**DREYZA Józef** (1863–1951) – przywódca TG „Sokół”. W tym ruchu pełnił wyjątkowo doniosłą rolę, przekształcając go w ruch paramilitarny. Przewodniczący PKPleb. w Siemianowicach Śl. W czasie III powstania sprawował tam urząd burmistrza. Inicjator i współorganizator I Pułku Strzelców Bytomskich. Należał do TS „Kasyno” w Siemianowicach Śl.

**DUBIEL Paweł** (1879–1941) – działacz narodowy, przywódca ruchu związkowego górników na Śląsku. W PKPleb. w Bytomiu przewodniczący sekcji związków zawodowych, kierownik Wydziału Socjalno-Politycznego. Członek Rady Naczelnej Narodowej Partii Robotniczej. Był współzałożycielem i działaczem TS „Chopin” w Zabrze (od 1912 r.).

**DWOROK Franciszek** (1893–1941) – hutnik, dowódca powstańczy, oficer Wojska Polskiego. Należał do „Lutni” w Wirku, następnie „Harmonii” w Nowym Bytomiu. Działal w różnych organizacjach. W 1919 r. założył Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Nowym Bytomiu. Organizator POW Górnego Śląska w tym rejonie. Przyczynił się do wybuchu strajku w ówczesnej kop. „Lithandra”, który był zarzewiem strajku generalnego na Górnym Śląsku, a ten przyspieszył wybuch I powstania. W tym powstaniu walczył w rejonie Świętochłowic, w II – jako dowódca rejonu świętochłowicko-bytomskiego, w III – jako dowódca baonu pn. „Dworok” na odcinku Bierawa–Kędzierzyn–Koźle Port. Następnie ppor. w służbie zawodowej w 23 pułku artylerii polowej w Krotoszynie.

**FIZIA Alojzy Nikodem** (1880–1927) – kupiec, założył w Pszczynie gniazdo TG „Sokół”. Stał na czele POW Górnego Śląska na pow. pszczyński. Współzałożyciel i działacz chóru „Lutnia” w Pszczynie.

**FOJCIK Ignacy** (1880–1927) – współzałożyciel Banku Ludowego w Raciborzu, zaprzysiężony w tamtejszej POW Górnego Śląska, zastępca przewodniczącego miejskiego PKPleb. – był członkiem chóru „Echo” w Raciborzu.

**GOLASIOWA Petronela z Michalskich** (1851–1935) – w jej mieszkaniu w Klimzowcu (Chorzów), odbywały się próby chóru „Wanda”, nauka języka polskiego. Była wzorem matki-Polki. Wchodziła w skład Powiatowej Rady Ludowej na Królewską Hutę i Nowe Hajduki (dziś w obrębie m. Chorzowa). Przewodnicząca Towarzystwa Polek w Klimzowcu.

**GOLUS Teofil** (1888–1965) – lekarz. Należał do najbardziej aktywnych członków pszczyńskiej „Lutni”. Współorganizator POW Górnego Śląska w pow. pszczyńskim. Uczestniczył w I powstaniu. Przewodniczył pracom PKPleb. na pow. kozielski. W III powstaniu w stopniu kapitana, lekarz naczelny 6 pp pod dowództwem Fr. Rataja. Prowadził m.in. punkty sanitarne w Szymiszowie i Leśnicy. Był delegatem PCK przy Misji Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w Opolu.

**GRUCHEL Augustyn** (1883–1943) – członek TS „Jedność” oraz TG „Sokół” w Bytomiu. Komendant POW Górnego Śląska w Rudzie Śl. Ochotniczo służył w Wojsku Polskim. W III powstaniu pełnił funkcję dowódcy baonu w pułku zabrzańskim.

**GRUSZKA Jan** (1889–1967) – założyciel i członek zarządu TS „Wyspiański” w Bottrop (Westfalia). Z ramienia PKPleb. działał na terenie pow. kluczborskiego. Walczył w III powstaniu.

**GRUSZKA Józef** (1891–) – zaprzysiężony w POW Górnego Śląska. Uczestniczył w trzech powstaniach śląskich. Członek Komitetu Parytetycznego w Jankowicach. Od 1913 r. aktywny w TS „Lutnia” w Pszczynie.

**GRYGLEWICZ Leon** (1871–1932) – drogerzysta, zaangażowany w TG „Sokół”, TS „Echo” w Raciborzu i in. organizacjach. Tamże członek polskiej Rady Ludowej i PKPleb. Walczył w III powstaniu.

**GRZEGORZEK Józef** (1895–1961) – zaangażowany w ruchu niepodległościowym, stowarzyszeniu „Eleusis” w Gliwicach, w Nadrenii i Westfalii, w ruchu śpiewaczym

i sokolstwie. Był sekretarzem ZSKŚ w 1912 r. Za aktywność społeczno-polityczną w 1914 r. uznany za „uciążliwego obywatela Rzeszy”. Należał do współzałożycieli Głównego Komitetu Wyborczego POW Górnego Śląska i stanął na jego czele. W III powstaniu wchodził w skład Wydziału Wykonawczego Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych w Szopienicach.

**HAGER Bronisław** (1890–1969) – lekarz, od 1919 r. prezes chóru męskiego „Moniuszko” w Zabrze. Komisarz plebiscytowy na pow. zaborski. Lekarz w różnych formacjach III powstania, komisarz cywilny przy dowództwie Grupy „Wschód”.

**IMIĘLA Emanuel Konstanty** (1888–1953) – pisarz, działacz społeczno-polityczny. Znany był z zaangażowania w bytomskim Podkomisariacie NRL i Polskim Komisariacie Plebiscytowym, gdzie wchodził w skład Wydziału Szkolnego. Zorganizował Związek Nauczycieli Górnoślązaków. W Wydziale Oświecenia Publicznego w Urzędzie Wojewódzkim angażował się do działań w ruchu śpiewaczym. Po śmierci Michała Wolskiego powierzono mu prezesurę ZSKŚ – 1923–1930, tj. w szczytowym okresie „złotego wieku” śpiewactwa polskiego na Śląsku.

**JĘDRZEJ Antoni** (1893–1974) – działacz TG „Sokół” i TS „Lutnia” w Zębolicach, pow. oleski. Kierował tam akcją plebiscytową.

**JURECZKO Wilhelm** (1889–1941) w TS „Cecylia” w Rydułtowach od 1913 r., tamże założył gniazdo „Sokoła”. Zaprzysiężony w POW Górnego Śląska. Brał udział w trzech powstaniach. Podczas III powstania dowódca kompanii rydułtowskiej.

**KARCZEWSKI Roman** (1892–1962) – aktywny w TG „Sokół” i TS „Wiosna” w Wodzisławiu, działacz plebiscytowy, powstaniec. W III powstaniu oficer w pułku wodzińskim J. Michalskiego.

**KĘDZIOR Jan** (1880–1955) – współzałożyciel i długoletni prezes pszczyńskiej „Lutni”. Współorganizator polskiej Pow. Rady Ludowej i pow. PKPleb. W III powstaniu komisarz cywilny przy dowództwie Grupy „Wschód”.

**KNAPIK Stefan** (1879–1947) – działacz TG „Sokół” i TS „Harmonia” w Mikołowie. Stanął na czele polskiej Rady Ludowej w Mikołowie, wchodził w skład pow. Rady Ludowej w Pszczynie. Zaprzysiężony w POW Górnego Śląska. Brał udział w trzech powstaniach.

**KOLONKO Piotr** (1880–1941) – działacz TG „Sokół” i TS „Lira” w Lipinach (obecnie Świętochłowice). Tamże zorganizował POW Górnego Śląska. Uczestniczył w I i II powstaniu. W III powstaniu był dowódcą plutonu w pułku rybnickim dowodzonym przez Janusza Węgrzyka.

**KORASZEWSKA Franciszka** (1868–1947) – działaczka narodowa w Opolskiem, zaangażowana była również w ruch śpiewaczym. W okresie powstań i plebiscytu wyróżniła się m.in. tym, iż była współinicjatorką wydawania pisma polskiego w języku niemieckim pn. „Der Weisse Adler” („Orzeł Biały”). Przewodnicząca Towarzystwa Polek w Opolu.

**KORASZEWSKI Bronisław** (1864–1924) – wybitny działacz polityczny, redaktor, wydawca prasy polskiej, więziony przez władze pruskie. W okresie rozstrzygającego III powstania śląskiego zmuszony do opuszczenia Opola. Tamże założył „Lutnię” – 18 I 1893 r. i był jej pierwszym prezesem.

**KOWALCZYK Tomasz** (1879–1963) – jako działacz TG „Sokół” należał do współorganizatorów konspiracyjnego ruchu paramilitarnego na Górnym Śląsku. Był współzałożycielem Górnośląskiego Banku Handlowego w Bytomiu, Oddziału Towarzystwa i Banku Wzajemnych Ubezpieczeń „Vesta” w Katowicach. W okresie plebiscytu reprezentował TG „Sokół” w PKPleb. Po powstaniach śląskich członek Naczelnej Rady Ludowej na Górny Śląsk. Był jednocześnie działaczem ZSKŚ, później w latach 1927–1938 wybrany I wiceprezesem tego Związku.



**KRAWCZYK Bernard** (1889–1940) – nauczyciel, działacz społeczny i plebiscytowy Stowarzyszenia Nauczycieli Górnośląskich, dyrygent „Jutrzenki” i „Wolności” w Niskowcu. W okresie powstań i plebiscytu represjonowany i prześladowany. Uczestniczył w II i III powstaniu. Później wybrany na posła do Sejmu Śląskiego z ramienia Chrześcijańskiej Demokracji.

**KRZYŻOWSKI Stanisław** (1893–1933) – w 1910 r. był współzałożycielem TŚ „Harmonia” w Tychach, następnie dyrygent TŚ „Lutnia” w Pszczynie. Był jednocześnie działaczem TG „Sokół”, należał do polskiej Pow. Rady Ludowej w Pszczynie. W 1919 r. zastępował komendanta POW Górnego Śląska na pow. pszczyński, więziony. W I powstaniu dowodził oddziałem w północnej części pow. pszczyńskiego. Sekretarz PKPleb. na pow. pszczyński. W 1920 r. po ukończeniu kursu, zdobył stopień ppor. W II powstaniu komendant pow., w III – komendant pułku rezerwowego do walki z dywersją niemiecką na tyłach obszaru operacyjnego.

**KWOCZEK Jan** (1885–1950) – lekarz, w 1919 r. rozpoczął praktykę w Opolu. Współpracował z prasą polską. Należał do „Lutni”, później prezes tego chóru.

**LEWANDOWSKI Teodor** (1875–1938) – aptekarz, dyrygent, działacz. Prowadził chóry w Bogucicach, Katowicach, Królewskiej Hucie, Pszczynie; z wieloma też współpracował, dyrygował połączonymi chórmi ZSKŚ. Współpracował z TG „Sokół” w tworzeniu konspiracyjnego ruchu paramilitarnego na Śląsku. Od 1919 r. członek katowickiej POW Górnego Śląska, wchodził w skład komendy powiatowej. Członek władz naczelnych ZSKŚ w latach 20. i 30.

**LIGOŃ Stanisław** (1879–1954) – artysta-malarz, literat, najslawniejszy na Śląsku gwędzarz. Prezesurę mikołowskiej „Harmonii” objął w 1911 r., później w latach 1935–1939 prezes „Ogniwa” w Katowicach. W okresie powstań i plebiscytu zasłynął z licznych plakatów, ulotek, widokówek propagandowych oraz ilustracji na łamach pisma satyrycznego „Kocynder”, którego był współredaktorem. Od 1920 r. pracownik PKPleb. w Bytomiu. Był współtwórcą i dyrektorem katowickiej rozgłośni Polskiego Radia.

**NAWRAT Henryk** (1893–?) – górnik, pracował w kop. „Zabrze”. Był prezesem TŚ „Chopin” i Towarzystwa Muzycznego „Jasełka” w Zabrzu. Sekretarz zarządu Gliwicko-Zabrskiego Okręgu ZSKŚ. Zaprzysiężony w POW Górnego Śląska. W III powstaniu był oficerem gospodarczym w pułku zabrzańskim Fryderyka Szendzielorza. Walczył pod Górą św. Anny.

**NIEDURNY Piotr** (1880–1920) – hutnik, pracował w hucie „Pokój” w Nowym Bytomiu. Tamże działacz polskiej Rady Ludowej. Należał do współzałożycieli chóru mieszanego „Harmonia” w Nowym Bytomiu (powstał 11 XII 1910 r.), 5 I 1919 r. wybrany na prezesa. Uczestnik I powstania. Aresztowany i zamordowany przez żołnierzy z niemieckiej Brygady Marynarki von Loewenfelda na polach pod Szombierkami, pow. bytomski.

**NIEMCZYK Rudolf** (1894–1969) – przywódca peowiacki i dowódca powstańczy. W I powstaniu dowódca kompanii w walkach w rejonie Zawodzia, Szopieniec i Janowa, w II – dowódca baonu katowickiego, w III – dowódca pułku katowickiego. Związany z TG „Sokół” i katowickim chórem „Ogniwo”, później w latach 1933–1934 prezes tego chóru.

**OLSZOWSKI Józef** (1887–1964) – działacz TG „Sokół” i kół śpiewaczych w Zabrzu. Współorganizator powstań na terenie Sośnicy. Tamże był prezesem chóru mieszanego „Jedność”. Od 1919 r. w POW Górnego Śląska. W Sośnicy był przewodniczącym PKPleb. W III powstaniu objął funkcję komendanta placu w Sośnicy, Makoszowach i Maciejowie.

**OMAŃKOWSKA Janina** (1859–1927) – dziennikarka, przywódczyni pracy narodowej wśród kobiet górnośląskich. Prowadziła Towarzystwa Polek na Śląsku, założyła Związek Towarzystw Kobiet Polskich na Śląsku. W czasie I powstania śląskiego organi-



zowała pomoc dla powstańców, działała w Czerwonym Krzyżu utworzonym przy Komisaracie Plebiscytowym. W czasie plebiscytu występowała w wielu miejscowościach. W 1921 r. zwołała trzydniowy Zjazd Towarzystwa Polek w Gliwicach, w którym uczestniczyło ok. 1500 kobiet z wszystkich dzielnic Polski. Z ruchem śpiewaczym związana po przez Okręg Bytomski ZSKŚ – wiceprezes 1914–1920.

**PATAS Franciszek** (1902–1926) – działał w POW Górnego Śląska, walczył w II powstaniu w rejonie Wodzisławia, w III – w służbie wartowniczej. Współzałożyciel Towarzystwa Śpiewaczego „Wiosna” w Wodzisławiu (1920), później jego prezes.

**PONIECKI Leon** (1873–1945) – muzyk, dyrygent. Inicjator koncertów na Zadolu. W 1910 r. przez władze pruskie zmuszony do opuszczenia Górnego Śląska. Wrócił tu w czasie powstań i plebiscytu. Był dyrygentem orkiestry Komisariatu Plebiscytowego w Bytomiu oraz różnych chórów śląskich. Z ramienia PKPleb. organizował we współpracy ze ZSKŚ kursy dyrygenckie.

**PORDZIK Ambroży** (1885–1963) – działacz Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Bochum, z tego ramienia kierował akcją plebiscytową w Zachodnich Niemczech, przemawiał na wiecach i na zebraniach w Essen, Bottrop, Hamburgu, Wilhelmsburgu, Homburgu nad Łabą, w Haman i Haarlemie w Holandii, nawołując do głosowania za przyłączeniem Śląska do Polski. W 1922 r. przeniósł się do Zabrza. Aktywny w zarządzie Dzielniczy Śląskiej Towarzystwa Polaków w Niemczech, sekretarz ZZP Oddziału Górników dla Śląska Opolskiego w Zabrzu. W Związku Polskich Kół Śpiewaczych na Śląsku Opolskim pełnił funkcję prezesa w latach 1926–1931, zapewniając tej organizacji wznowienie działalności po rozbiciu Śląska na część polską i niemiecką. Po II wojnie światowej starosta powiatu kluczborskiego.

**POŚPIECH Paweł** (1878–1922) – ksiądz, działacz narodowy, parlamentarzysta, redaktor. Należał do awangardy narodowej Górnego Śląska. W ZSKŚ był wiceprezesem od momentu jego założenia do ostatnich dni życia. Był posłem do parlamentu niemieckiego. Jednocześnie popularność zdobywał piórem na łamach „Gazety Ludowej”, którą nabył w 1913 r. i wydawał w Katowicach w latach 1913–1920, był jej redaktorem. Wydawał też „Niwę Śląską”. M.in. uczestniczył w pracach ku czci Najwyższego Naczelnika Sił Zbrojnych, gen. Tadeusza Kościuszki. Zasiadał w Sejmie Dzielnicowym w Poznaniu, wybrany do NRL. Poseł śląski w pierwszym Sejmie RP. Na tym forum przedstawił położenie ludności polskiej na Górnym Śląsku. Powierzono mu godność prezesa Komitetu Pomocy Ślązakom.

**RAKONIEWSKI Walenty** (1884–1939) – górnik kop. „Knurow”. Współzałożyciel TS „Jedność” w Knurowie, orędownik rozwoju czytelnictwa polskiego. Przed powstaniem powierzono mu funkcję przewodniczącego Polskiej Rady Ludowej i Związku Górników w tym mieście. Należał do POW Górnego Śląska. Aktywny uczestnik powstań i plebiscytu. W III powstaniu komendant placu w Knurowie. Później, po najeździe hitlerowskim na Polskę, za polskość zapłacił życiem. Aresztowany we wrześniu 1939 r. zginął w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie.

**ROSTEK Józef** (1859–1929) – lekarz. Osiedlił się w Raciborzu. Pełnił rolę przywódcą w polskim ruchu narodowym na rozległych terenach pld. części Górnego Śląska. 20.II 1912 r. założył chór męski „Echo”, był jego prezesem. Był też inicjatorem założenia „Nowin Raciborskich”, „Gazety Ludowej” w Katowicach, prezesem Rady Nadzorczej „Strzechy” w Raciborzu. W PKPleb. w Bytomiu powierzono mu stanowisko naczelnika Wydziału Zdrowia Publicznego, w III powstaniu – komendanta szpitala polowego w Dąbrowce Małej i Świerklańcu.

**SAMUŁOWSKI Julian** (1830–1940) – organista, chórmistrz z Żor, dyrektor artystyczny ZSKŚ, inicjator działalności wydawniczej Związku i utworzenia Śląskiej Biblioteki Muzycznej (istnieje nadal). We współpracy z Wydziałem Kulturalno-Oświatowym



PKPleb. w Bytomiu zorganizował pierwszy kurs chórmistrzowski na Śląsku (w 1920 r.); jego absolwenci należeli do najaktywniejszych działaczy w akcji plebiscytowej.

**SEGETH Alojzy** (1897–1968) – pracy społecznej uczył się w TS „Lutnia” w Raciborzu. W POW Górnego Śląska dowódca obwodu raciborskiego. Walczył w I powstaniu, w II – dowódca baonu, w III – dowódca pułku raciborskiego. Oddziały powstańcze pod jego dowództwem spełniły ważną funkcję strategiczną, po zajęciu prawobrzeżnej części pow. raciborskiego, broniły środkowego odcinka linii Odry.

**SIKORA Ignacy** (1882–1969) – w rodzinnym mieście Gliwicach należał do TS „Harmonia” i TG „Sokół”. W 1910 r. wybrany na prezesa Oddziału Metalowców Zjednoczenia Zawodowego Polskiego okręgu gliwickiego. Członek Rady Nadzorczej Banku Ludowego w tym mieście. Wchodził w skład Naczelnej Władzy dla Górnego Śląska, NRL w Poznaniu, Pow. Polskiej Rady Ludowej i in. Współzałożyciel i przywódca Narodowej Partii Robotniczej na Górnym Śląsku (początkowo Narodowe Stronnictwo Robotników). Czynny w akcji plebiscytowej. Od 1918 r. sekretarz, a od 1920 r. prezes ZG Związku Metalowców na Górnym Śląsku.

**SIWOŃ Franciszek** (1872–1963) – z drem Rostkiem w 1912 r. był współorganizatorem Koła Śpiewaczego „Echo”, wchodził w skład zarządu Domu Polskiego „Strzecha” w Raciborzu. Działacz TG „Sokół”, POW Górnego Śląska, organizator akcji plebiscytowej w tym mieście. W III powstaniu dowodził baonem kolejowym. W powstaniach uczestniczyły również dwie jego córki – Anna i Jadwiga oraz syn Jan, który został uwięziony, skazany na rozstrzelanie, lecz został uratowany.

**SOBOTA Adam (Adolf)** (1888–1975) – koszykarz, powstaniec śląski, przywódca Związku Polskich Samodzielnych Rzemieślników, był pierwszym dyrektorem i prezesem polskiej Izby Rzemieślniczej w Katowicach, redaktorem pisma „Rzemieślnik i Przemysłowiec”. Z ruchem śpiewaczym podjął współpracę w okresie powstań i plebiscytu, działając z ramienia Wydziału Kulturalno-Oświatowego PKPleb. w Bytomiu, a w latach 1925–1926 był wiceprezesem chóru „Ogniwo” w Katowicach.

**SOSIŃSKI Wojciech** (1872–1934) – hutnik, działacz narodowy i społeczny, zasiadał w NRL w Poznaniu, Komisariacie Rad Ludowych Śląskich, PKPleb. w Bytomiu, piastował mandat posła do Sejmu RP, wchodził, w skład zarządu Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczpospolitą. Z ruchem śpiewaczym związany był jako prezes Polsko-Katolickiego „Kasyna” w Siemianowicach Śl.

**STĘSLICKA-KWIATKOWSKA Halina** (1897–1956) – dziennikarka, działaczka narodowa. Związana Towarzystwami Polek, działała w zarządzie Związku Towarzystw Polek. W okresie powstań śląskich z ramienia Wydziału Kulturalno-Oświatowego PKPleb. w Bytomiu opiekowała się kołami śpiewaczymi, towarzystwami kobiecymi, Towarzystwem Oświaty na Śląsku im. św. Jacka oraz Towarzystwem Czytelni Ludowych. Pisała artykuły dla „Głosu Polek” i „Sztandaru Polskiego”. W 1922 r. uzyskała mandat poselski do Sejmu RP z listy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej; działaczka Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji Woj. Śląskiego.

**SZUŁA Jan** (1879–1971) – założyciel TS „Polonia” w Przegędzy. Współzałożyciel Okręgu Rybnickiego ZSKS – działał w stowarzyszeniu „Eleusis”, był współorganizatorem POW Górnego Śląska w Przegędzy, aktywnym podczas akcji plebiscytowej na terenie powiatu rybnickiego.

**ŚWIERCZEK Wandelin** (1888–1974) – ksiądz, działacz narodowy i ruchu śpiewaczego, autor zbiorów pieśni. Związał się z ruchem wyzwoleniczym na Górnym Śląsku. Wojciech Korfanty skierował go na teren pow. rybnickiego, a tamtejszy przewodniczący pow. PKPleb. Marian Różański powierzył mu prowadzenie działu kulturalno-oświatowego przy tym Komitecie. Zakładał m.in. nowe towarzystwa śpiewacze. W latach 1919–1923 dyrygent chóru „Seraf” w Rybniku.

**WAJDA Józef** (1849–1923) – ksiądz, parlamentarzysta, działacz. Do Kielczy zapraszał chóry kościelne i świeckie z Gliwic, Bytomia, Nowej Wsi (Ruda Śl.), Królewskiej Huty i innych miejscowości. Piotrowi Niedurnemu, prezesowi chóru „Harmonia” z Nowego Bytomia udzielił pomocy finansowej dla podźwignięcia i uszlachetnienia śpiewu polskiego oraz urzeczywistnienia koncertu chóru w parafii kielczańskiej. Współpracował w założeniu chórów „Cecylia” w Żędowicach (1919), „Róża” oraz „Paderewski” w Zawadzkiem (1921), które sprawdziły się w walce agitacyjnej przed plebiscytem. Po podziale Śląska w 1922 r., w związku z zagrożeniem życia, przeniósł się do Polski, do parafii w Hajdukach. Wybrany przez Polaków ze Śląska Opolskiego posłem do Sejmu pruskiego w Berlinie oraz górnośląskiego sejmiku prowincjonalnego.

**WATOŁA Marcin** (1875–1923) – górnik, przywódca powstańczy. Członek TS „Gwiazda” w Chorzowie (Starym). Współorganizator POW Górnego Śląska w tym mieście. Uczestniczył we wszystkich powstaniach śląskich. W drugim powstaniu dowodził chorzowskim oddziałem powstańczym. Opanował Chorzów Stary, Michałkowice i Bytków. W zaciętych walkach w rejonie Maciejkowic stracił 18-letniego syna Alojzego. Ta tragiczna śmierć nie załamała go. Odtąd w działalności wojskowej towarzyszył mu drugi syn, Henryk. Funkcję komendanta POW Górnego Śląska w Chorzowie pełnił nieprzerwanie. W III powstaniu w stopniu porucznika objął dowództwo III chorzowskiego batalionu w zgrupowaniu Walentego Fojkisa. Batalion uczestniczył w walkach o dużym znaczeniu strategicznym dla całego powstania – o Kędzierzyn, na odcinku Ślawicice–Kędzierzyn, co ułatwiło m.in. opanowanie portu kozieleckiego. 21 maja batalion Watoły prowadził walki z Selbstschutzem u podnóża Góry św. Anny.

**WIKAREK Bernard** (1895–1939) – nauczyciel, w 1919 r. wstąpił w szeregi POW Górnego Śląska. Był współorganizatorem TG „Sokół” w Mikołowie, naczelnikiem i prezesem jego gniazda. Należał do TS „Harmonia” w tym mieście. Pełnił funkcje dowódcze w I powstaniu. Od 1920 r. sekretarz biura PKPleb. w Mikołowie. W III powstaniu oficer aprowizacyjny w pułku pszczyńskim Franciszka Rataja. Zginął w kampanii wrześniowej 1939 r., rozstrzelany w Mikołowie.

**WOLNY Konstanty** (1877–1940) – prawnik, działacz narodowy, społeczny i polityczny, poseł i marszałek I, II i III Sejmu Śląskiego. Współdziałał z Wojciechem Korfantiem. Bronił m.in. śląskich śpiewaków przed sądami pruskimi. 7 III 1923 r. wybrany prezesem Okręgu Gliwicko-Zabrzeńskiego ZSKŚ i choć wybuch I wojny światowej uniemożliwił mu działalność na tym polu, zawsze sympatyzował z chórami śląskimi.

**WOLSKI Michał Damian** (1860–1922) – prowadził aptekę w Berlinie, drogerię w Bytomiu. Nazywany mężem opatrnościowym śląskiego społecznego ruchu muzycznego. Zaczynał skromnie w chorze „Jedność” w Bytomiu, tamże prezes gniazda „Sokoła”. Wybrany na zastępcę prezesa Okręgu Śląskiego Sokołów Polskich w Państwie Pruskim. Zainicjował i doprowadził do utworzenia ZSKŚ i został jego prezesem. Od 1911 r. prezes Wydziału Dzielniczy Śląskiej Sokołów. Z K. Czapłą dokonał transakcji kupna piętrowego budynku w Bytomiu, który później zyskał sławę Domu Narodowego „Ul”, oraz wydzierżawił od księcia pszczyńskiego obszerne tereny na Zadolu – obydwa obiekty z przeznaczeniem dla śpiewaków, sokołów i innych organizacji polskich. Był też założycielem bytomskiego Towarzystwa „Casino”, Towarzystwa Handlowców i Przemysłowców Polskich oraz Związku Drogerzystów Polaków na Śląsku. Uczestniczył w pracach Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu, został zastępcą podkomisarza Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Bytomiu. Był współtwórcą POW Górnego Śląska. W 1922 r. wybrany na prezesa Związku Towarzystw Kupieckich.

**ZIĘTEK Jerzy** (1901–1985) – członek chóru „Odeon” w Radzionkowie, potem zaliczył ten okres jako ważną dla swej kariery politycznej szkołę patriotyzmu. Gdy po powstaniach śląskich, w których pełnił funkcje dowódcze, objął stanowisko burmistrza



w Radzionkowie, sprawował w sposób przykładowy opiekę nad chórem „Przyjaźń”. W czasie II wojny światowej przebywał w ZSRR, od 1943 r. w Armii Polskiej w ZSRR. Po wyzwoleniu wojewoda śląski, potem katowicki, generał, zastępca przewodniczącego Rady Państwa.

**ZGRZEBNIOK Alfons** (1891–1937), komendant główny POW Górnego Śląska, zastępca komendanta Centrali Wychowania Fizycznego (agendy PKPleb.), członek Dowództwa Obrony Plebiscytu (tajnej organizacji wojskowej utworzonej w 1920 r.), szef oddziału personalnego Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych w 1919 r., był dyrygentem chóru w Dziergowicach rodzinnej miejscowości, jednak na bardzo krótki okres. Wiemy o tym dzięki wspomnieniom Maksymiliana Gawlika, organizatora chórów polskich w pow. kozielskim, który należał także do lublinieckiej „Halki” i pszczyńskiej „Lutni”. Dzięki tym wspomnieniom jawi nam się bogata osobowość śląskiego powstańca.

Gawlik pisał: „W końcu stycznia 1919 r. (...) rozpocząłem agitację za utworzeniem chóru. Nadspodziewanie znalazłem pomocników, a przede wszystkim dyrygenta. Był nim Alfons Zgrzebniok, były student, ostatnio oficer w armii niemieckiej, który później był komendantem POW Górnego Śląska i powstań śląskich, a zmarł jako wicewojewoda białostocki. Ten człowiek umiał wszystko, grał na różnych instrumentach, improwizował tasiemcowe wiersze, był pierwszorzędnym reżyserem i dyrygentem. Utworzono na razie bezimienny zespół, zrobiliśmy już w marcu przedstawienie teatralne oraz śpiewaliśmy jako chór mieszany. Trwało to jednak niedługo. Pod płaszczykiem zespołu artystycznego zorganizował wspomniany Alfons Zgrzebniok organizację wojskową (POW Górnego Śląska), do której należeli wszyscy mężczyźni zespołu, a nawet kobiety. Podczas akcji zakupu broni u niemieckich żołnierzy został Zgrzebniok razem z kilkoma kolegami przytrzymany, zdołali jednak zbiec i musieli się schronić za granicę. Praca w zespole artystycznym została zawieszona, mnie też w czerwcu aresztowano i zdało się, że wszystko przepadło. Zostałem zasądzony przez niemiecki sąd wojenny na 3 lata więzienia za posiadanie broni, lecz w listopadzie na podstawie amnestii zwolniony. Wtedy ponownie zabiegałem o utworzenie chóru i razem z kilkoma kolegami założyliśmy 30 XI 1919 r. TŚ „Jutrzenka” w Dziergowicach”<sup>56</sup>.

**BINISZKIEWICZ Józef** (1875–1940) – nie był działaczem ZSKŚ, ale był wybitnym przywódcą ruchu socjalistycznego na Śląsku oraz działaczem kulturalnym i politycznym. Zasiadał on w Podkomisariacie NRL w Bytomiu, w Komisariacie Rad Ludowych Śląskich, Naczelnej Władzy na Górnym Śląsku, był zastępcą Komisarza Plebiscytowego Wojciecha Korfatego. Roztoczył on jednak szeroki patronat nad działalnością towarzystw śpiewaczych organizowanych przez Polską Partię Socjalistyczną Górnego Śląska. Przyczynił się do ożywienia życia kulturalnego, m.in. sprzyjając rozwojowi chórów w oparciu o bazę członkowską PPS.

<sup>56</sup> Maksymilian Gawlik: Pamiątniki śpiewaka, Rybnik 1951, mps. arch. Zarządu Głównego PZChO w Warszawie, s. 8.

## Testament

Wystarczy wziąć do rąk drobne nawet publikacje ruchu śpiewaczego z tamtego okresu, by się przekonać, że ludzie byli opromienieni polskością. Jest w tych materiałach zawarta jakaś niezwykła moc, więc chętnie wraca się do nich. Promieniają wewnętrznym żarem, który nie wygasa. Łatwo można się przekonać, że Polska i Śląsk zawsze należały do siebie i tej historycznej prawdy nikomu nie udało się zmienić. Jednocześnie fenomen śląskiego śpiewactwa opromieniał Polskę tym bardziej, że ta potężna i szczerze radosna eksplozja uczuć patriotycznych trwała cały okres międzywojenny, a nawet dłużej (w śpiewactwie do 1949 roku). Była to radość ze zwycięstwa sprawy polskiej na Śląsku. Była tak spontaniczna, że nie miała sobie równej w historii kultury na Śląsku<sup>57</sup>. Powiedzmy tę prawdę ilustrując całą jej głębię: była to miłość, której na imię: „Polska”.

Po wielu latach, w roku obchodów 75-lecia ZŚKS – 24 marca 1985 r. uczestnicy Walnego Zjazdu Delegatów Oddziału Śląskiego, na wniosek swego prezesa, zapisali w uchwale:

„Uczestnicy Zjazdu pragnąc podkreślić historyczną rolę ruchu muzycznego na Śląsku, kultywować ofiarne umiłowanie piękna polskiej kultury – języka, pieśni i muzyki, oddać hołd ludowi górnośląskiemu, którego najwyższym szczytem twórczości historycznej były powstania, uwieńczone zwycięskim III Powstaniem Śląskim, jako spadkobiercy pragnień śpiewaków i muzyków, którzy oddali swe życie za Ojczyznę, postanawiają:

1. Ustanowić rocznicę III Powstania Śląskiego świętem Oddziału Śląskiego PZChO w Katowicach.

2. Ogłosić dni rocznicowe Świętem Pieśni i Muzyki, by w tej formie wyrażać radość służenia Ojczyźnie i człowiekowi”<sup>58</sup>.

A więc Polska została umocniona heroizmem śpiewaków z okresu powstań śląskich i plebiscytu. Śpiewacy tamtych pokoleń położyli silny fundament pod dalszą działalność związkową. Do społecznego ruchu muzycznego wpisali patriotyzm jako wartość naczelną. To ich testament, dodajmy testament twórców „złotego wieku” śpiewactwa na Śląsku.

**Rajmund Hanke**

<sup>57</sup> Por. z tekstem zawartym w broszurze – R. Hanke: *Święta Pieśń na Śląsku*, Zabrze 1987

<sup>58</sup> Ibidem, s. 10.

**ISSN 1431-2899**



Opracowanie Rajmunda Hankego: „Śpiewacy w powstaniach śląskich” stanowi integralną część „Śpiewaka Śląskiego” nr 1–2 (362–363) 2006

Zrealizowano ze środków Samorządu Województwa Śląskiego